Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) NIEDZIELA 8 STYCZNIA 1950 ROKU Nr 8 (1290)

Zasłużony awans społeczny

7 robotników przemysłu gumowego

Na stanowiska dyrektorów zakładów przemysłu gumowego wysunięto w roku 1949 siedmiu byłych robotników, którzy dzięki swej wzorowej pracy, zdolnościom i energii zasłużyli na wysoki awans społeczny i zawodowy.

Naczelnymi dyrektorami fabryk przemysłu gumowego zostali w roku ub. następujący byli robotnicy: **Piotr Jewpak** (Wytwórnia Nr 1), **Aleksander Włosowicz** (Wytwórnia Nr 3) **Piotr Szarek** (Wytwórnia Nr 4) i **Stanisław Kiczek** (Wytwórnia Nr 10).

Poza tym na stanowisko dyrektora technicznego Wytwórni Nr 5 został wysunięty robotnik **Piotr Bromblik.**

Ostatnio mianowano naczelnym dyrektorem największych w Polsce zakładów przemysłu gumowego PEPEGE, długoletniego pracownika tych zakładów, majstra **Ślusarskiego** i wybitnego racjonalizatora **Władysława Kowalewskiego.**

20-LETNIA ROBOTNICA — MAJSTREM

W fabryce konfekcji w **Boguszowie** awansowała na stanowisko majstra zmianowego 20-letnia robotnica **Wanda Miś**, aktywistka koła ZMP, dotychczas najmłodsza grupowa z sali produkcyjnej. Jest ona wzorową pracownicą ,a zespół jej osiąga najlepsze wyniki. Obecnie Wanda Miś ma pod swoją opieką całą zmianę.

Doniosłe uchwały

Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

NA ostatnim posiedzeniu prezydium, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ustalił nowe stawki opłat za wczasy, powołał do życia Komitet dla Spraw Postępu Technicznego, Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej i Instytut Naukowo-Badawczy Handlu i Żywienia Zbiorowego oraz rozpatrzył projekty nowych aktów ustawodawczych z dziedziny gospodarki narodowej.

Wczasy pracownicze

W dążeniu do zapewnienia człowiekowi pracy lepszych warunków wypoczynku, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę, która określa wysokość opłat na wczasach, organizowanych w ramach Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Od dnia 1 stycznia br. dzienna stawka na wczasach pracowniczych wynosi 510 zł, z czego na pracownika przypada przeciętnie 150 zł, resztę zaś pokrywa Państwo i pracodawca.

Niezależnie od udziału w stawce 510-złotowej, Państwo płacić będzie na FWP w br. dodatkowo 90 złotych dziennie za każdego pracownika, korzystającego z wczasów — na pokrycie zwiększonych wydatków AKCJI KULTURALNO-OŚWIATOWEJ, oraz kosztów remontu i uzupełnienia sprzętu w domach wczasowych. Dopłata ta pozwoli na znaczną poprawę warunków pobytu wczasowiczów w domach FWP.

Uchwała wprowadza również zmianę w dotychczasowym systemie wpłat pracodawcy na rachunek Funduszu. Obecnie pracodawca będzie wypłacał sumę, przypadającą z tytułu jego dopłaty — bezpośrednio do rąk pracownika, co przyniesie znaczne uproszczenie i wyeliminuje prowadzenie zawiłej ewidencji.

Komitet dla Spraw Postępu Technicznego

Wykonanie zadań planu 6-letniego wymaga UNOWOCZEŚNIENIA procesów produkcji i stosowania w jak najszerszym zakresie osiągnięć postępu technicznego w przemyśle, budownictwie, transporcie, rolnictwie itp.

W związku z tym Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał Komitet dla Spraw Postępu Technicznego, którego zadaniem będzie m. in. wprowadzenie do gospodarki narodowej nowych metod wytwórczych, mechanizacji, automatyzacji, przyśpieszenie procesów produkcyjnych itp.

Komitet dla Spraw Postępu Technicznego czuwać będzie nad realizacją w naszym życiu gospodarczym wyników prac instytutów naukowo-badawczych i innych placówek naukowych, nad właściwym zastosowaniem usprawnień i wynalazków pracowniczych, posiadających szersze znaczenie oraz nad rozszerzeniem doświadczeń produkcyjnych przodujących zakładów na inne zakłady o podobnej produkcji.

Przewodnictwo Komitetu obejmie zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, minister EUGENIUSZ SZYR. W skład Komitetu wejdą m. in. przedstawiciele świata naukowego i technicznego z różnych resortów gospodarczych.

Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął również uchwałę o utworzeniu Instytutu Dokumentacji Naukowo-Technicznej.

Zadaniem Instytutu będzie gromadzenie, rejestrowanie i rozpowszechnianie informacji, prac naukowych itp. z zakresu techniki, nauki i zagadnień gospodarczych, związanych z techniką oraz udostępnianie zdobyczy naukowo-technicznych, tak krajowych jak i zagranicznych — urzędom, instytucjom, przedsiębiorstwom, wyższym uczelniom, placówkom naukowo-badawczym itp.

Instytut Dokumentacji Naukowo-Technicznej będzie również udzielał informacji i udostępniał materiały naukowo - techniczne racjonalizatorom i wynalazcom.

Instytut będzie utrzymywał łączność i współpracował z podobnymi instytutami zagranicznymi, a w szczególności z instytutami ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Instytut Naukowo-Badawczy Handlu i Żywienia Zbiorowego

Przebudowa gospodarcza Polski w ramach planu 6-letniego wymaga postawienia zagadnień obrotu towarowego i żywienia ludności na naukowych podstawach.

Do realizacji tego postulatu zmierza uchwała Komitetu Ekonomicznego o powołaniu **Instytutu Naukowo - Badawczego Handlu i Żywienia Zbiorowego.**

Instytut przystąpi do opracowania zasad ekonomiki i organizacji handlu, racjonalizacji i normalizacji wyposażenia technicznego i opakowań. Instytut podejmie również prace nad zagadnieniami żywienia ludności i właściwej gospodarki środkami żywnościowymi oraz racjonalnej organizacji Zakładów Żywienia Zbiorowego.

* * *

W dalszym ciągu obrad Komitet Ekonomiczny rozpatrzył **projekt ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli szkół i zakładów, podległych Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego** oraz projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie **wyodrębnienia środków finansowych na Fundusz Socjalny.**

Ponadto Komitet Ekonomiczny uchwalił **utworzenie Centralnego Zarządu Przemysłu Okrętowego,** zamiast dotychczas działającego państwowego p. n. Zjednoczone Stocznie Polskie.

Olbrzymi wzrost bezrobocia w Trizonii

sygnalizują oficjalne dane „rządu" Zachodnich Niemiec

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Frankfurtu nad Menem, że według tamtejszych oficjalnych danych, liczba bezrobotnych w Zachodnich Niemczech wynosiła na 1 stycznia 1.600.000 osób, wobec 750.000 w styczniu ub. roku. Tak więc na przestrzeni jednego roku **ilość bezrobotnych w Trizonii wzrosła przeszło dwukrotnie.** Należy nadmienić, że dane oficjalne odbiegają poważnie od zestawień z innych źródeł, które obliczają liczbę bezrobotnych w Zachodnich Niemczech znacznie wyżej.

Minister pracy w „rządzie" zachodnio-niemieckim Scheuble zapowiedział, że należy się liczyć z dalszym wzrostem bezrobocia w ciągu najbliższych dwóch miesięcy.

W samej Bawarii (amerykańska strefa okupacyjna) liczba bezrobotnych doszła do **pół miliona osób.**

Ostra nota ČSR do rządu kliki Tito

domaga się natychmiastowego zaprzestania prześladowań mniejszości czeskiej i słowackiej w Jugosławii

PRAGA (PAP) — W dniu 6 bm. czechosłowackie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wręczyło ambasadzie jugosłowiańskiej w Pradze NOTĘ, zawierającą ostry protest przeciwko prześladowaniu przedstawicieli mniejszości czeskiej i słowackiej w Jugosławii, którzy wyrazili chęć powrotu do kraju ojczystego. Nota domaga się zwolnienia z więzienia wymienionych w niej osób oraz umożliwienia im niezwłocznego wyjazdu do Czechosłowacji.

Przedmiotem prześladowań są przede wszystkim najwybitniejsi przedstawiciele mniejszości czeskiej i słowackiej w Jugosławii, **aktywni bojownicy antyfaszystowscy z czasów okupacji oraz znani działacze na polu odbudowy powojennej.** Celem tych prześladowań jest **uniemożliwienie** czołowym osobistościom mniejszości czeskiej i słowackiej powrotu do Czechosłowacji i zastraszenie pozostałych, którzy zamierzaliby się ubiegać o uzyskanie obywatelstwa czechosłowackiego.

Nota wymienia następujące osoby, które zostały ostatnio aresztowane przez władze jugosłowiańskie:

deputowany do Skupszczyny — **Jan Gaspar,** organizator słowackiej brygady partyzanckiej — **Michał Kardelis,** profesor słowacki — **Zlatko Klatik,** student słowacki — **Andrzej Kopcok** oraz przywódca Słowaków jugosłowiańskich — **Stefan Kondasz,** który kategorycznie odmówił udziału w kampanii podjętej przez władze jugosłowiańskie przeciwko Czechosłowacji, Związkowi Radzieckiemu, przeciwko całemu obozowi socjalizmu i pokoju.

Wszystkie te fakty — podkreśla nota czechosłowacka — dowodzą, iż rząd jugosłowiański, podpisując w listopadzie 1948 roku protokół w sprawie umożliwienia reemigracji przedstawicielom mniejszości czeskiej i słowackiej w Jugosławii, nie zamierzał protokółu tego przestrzegać. Tego rodzaju postępowanie rządu jugosłowiańskiego nie jest niespodzianką.

Stanowi ono dalsze ogniwo w łańcuchu wrogich aktów rządu jugosłowiańskiego, skierowanych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Stanowi ono dalszy dowód, iż rząd jugosłowiański świadomie stosuje politykę gróźb i gwałtów, tak charakterystycznych dla antyludowych, imperialistycznych reżimów. Stanowi ono wreszcie potwierdzenie faktu, iż rząd jugosłowiański wciągnął swój kraj do obozu imperialistycznego i stał się narzędziem agresji przeciwko siłom pokoju, demokracji i socjalizmu.

W zakończeniu nota domaga się **natychmiastowego zwolnienia z więzienia wymienionych osób oraz umożliwienia im niezwłocznego powrotu do Czechosłowacji.**

Formoza przeciw Czang Kai-szekowi

Paniczne nastroje w siedzibie dyktatora i jego amerykańskich doradców

NOWY JORK (PAP) — Korespondenci prasy amerykańskiej donoszą z Taipeh (stolica Formozy) że **na terenie całej wyspy wzrasta ruch partyzancki, skierowany przeciwko władzom kuomintangowskim. Nie wyklucza się wybuchu powstania mieszkańców wyspy przeciwko znienawidzonemu reżimowi Czang Kai-szeka i jego amerykańskim doradcom.**

Dzienniki donoszą, że również wśród oddziałów kuomintangowskich na Formozie panuje silny ferment. Oficerowie stosują drakońskie metody dla zachowania dyscypliny wśród żołnierzy kuomintangowskich. **W wielu wypadkach żołnierze wraz z uzbrojeniem przechodzą na stronę partyzantów.**

Budynki, należące do Amerykanów, znajdują się pod silną strażą policjantów uzbrojonych w automaty i granaty. Również rezydencja Czang Kai-szeka jest chroniona przez grupę oficerów — przed gniewem ludności.

Departament Stanu USA, licząc się z nastrojami ludności Formozy, wydał obywatelom amerykańskim, współpracującym z władzami kuomintangowskimi, zlecenie natychmiastowego opuszczenia Formozy.

Były rząd Kuomintangu odpowie za całość majątku narodowego Chin Ludowych

PEKIN (PAP) — Jak podaje Agencja Nowych Chin, minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Czu En-lai złożył oświadczenie, stwierdzające, że cały personel dyplomatyczny i konsularny byłego kuomintangowskiego rządu reakcyjnego ponosi pełną odpowiedzialność za zachowanie w całości majątku i dokumentów, znajdujących się dotychczas w jego posiadaniu. Majątek ten i dokumenty mają być przekazane upełnomocnionym przedstawicielom rządu Chin Ludowych, którzy będą mianowani przez władze centralne w Pekinie.

Stosunki dyplomatyczne z Indiami

PEKIN (PAP) — Agencja prasowa Nowych Chin donosi, że minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czu En-lai wystosował do rządu Indii odpowiedź na notę, w której rząd hinduski wyraził chęć nawiązania stosunków dyplomatycznych z Chińską Republiką Ludową.

Czu En-lai w odpowiedzi swej oświadczył, że Chińska Republika Ludowa gotowa jest nawiązać stosunki dyplomatyczne z Indiami na zasadzie równości, wzajemnego poszanowania całości terytorialnej i suwerenności i z uwzględnieniem wzajemnych interesów.

Czu En-lai wyraził nadzieję, że rząd Indii wyśle swych przedstawicieli do Pekinu dla omówienia powyższej sprawy.

Przed wyborem prezydenta Finlandii

Pokój, demokracja i rozwój gospodarczy możliwe jedynie na drodze do socjalizmu

HELSINKI (PAP) — W związku ze zbliżającymi się wyborami na stanowisko prezydenta Finlandii — **Fińska Socjalistyczna Partia Jedności ogłosiła odezwę,** w której zwraca uwagę, że wybory będą od**bywały się w warunkach pogarszającej się sytuacji gospodarczej i politycznej.**

Odezwa podkreśla, że polityka gospodarcza obecnego rządu doprowadziła do obniżenia się stopy życiowej pracujących, do wzrostu bezrobocia i nadmiernego zwiększenia się zysków kapitalistów. Nie mniejsze zaniepokojenie w społeczeństwie fińskim wywołuje **polityka zagraniczna rządu Fagerholma.**

Fińska Socjalistyczna Partia Jedności wzywa do zjednoczenia się mas pracujących i stwierdza, że je**dynie droga do socjalizmu zapewnia krajowi pokój i demokrację i rozwój gospodarczy.**

Odezwa kończy się wezwaniem, aby fińskie masy pracujące głosowały za kandydatem Demokratycznego Związku Narodu Fińskiego — Pekkalą.

Ponad 24 miliony zł zebrała młodzież SP na Centralny Dom Młodzieży

WARSZAWA (PAP). — Zbiórka na Centralny Dom Młodzieży, prowadzona w roku ubiegłym przez młodzież „SP" w całym kraju, przyniosła duże rezultaty. Ogółem junaczki i junacy zebrali na budowę CDM 24.531.601 zł.

Umowa handlowa polsko—rumuńska

rozszerza dotychczasowe obroty wzajemne

WARSZAWA (PAP) — W Bukareszcie podpisana została polsko-rumuńska umowa **handlowa na rok 1950,** rozszerzająca wzajemne obroty o ok. 40 proc. w stosunku do roku 1949.

Umowa przewiduje dostawy z Rumunii: **produktów naftowych, kukurydzy, jęczmienia, tłuszczów utwardzonych, różnych rud metalicznych, drewna, mięsa i innych towarów.**

Polska dostarczać będzie **wyroby przemysłu hutniczego, chemicznego, elektrotechnicznego, metalowego, mineralnego, nasion buraka cukrowego i in.**

Strajk portowców w Australii

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Sydney, że tamtejsi robotnicy portowi ogłosili strajk na znak protestu przeciw zatrudnianiu osób, nie należących do związków zawodowych.

Delegacja polskiej Służby Zdrowia przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). — W dniu 6 stycznia przybyła do Moskwy delegacja polskiej Służby Zdrowia z wiceministrem dr Jerzym Sztachelskim na czele.

Na Dworcu Białoruskim przywitali gości m. in.: wiceminister Ochrony Zdrowia ZSRR — Makarczenko i przewodniczący Rady Naukowej Ministerstwa Ochrony Zdrowia ZSRR — prof. Fiodorow

Delegację polską powitał również ambasador RP w Moskwie — Marian Naszkowski.

Masy pracujące Francji

uniemożliwią podstępne zakusy reakcji

Komunikat Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej

PARYŻ (PAP). — Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej opublikowało **komunikat w sprawie umów zbiorowych oraz wzmożenia walki o pokój.**

„Biuro polityczne KPF — stwierdza komunikat — potępia antyrobotnicze posunięcia rządu, który — jak to wykazała dyskusja w sprawie umów zbiorowych — **zdecydowany jest kontynuować politykę blokowania płac.**

Polityka ta, która zmierza do pogorszenia i tak już ciężkiej sytuacji mas robotniczych, wywołuje słuszne oburzenie wśród wszystkich pracujących. **Ludzie pracy, bez względu na różnicę poglądów i przynależność związkową, konsolidują i rozszerzają swoją jedność w obronie uprawnionych postulatów.**

Biuro Polityczne stwierdza z zadowoleniem, że **Zgromadzenie Narodowe odrzuciło pod naciskiem ruchu robotniczego projektowany obowiązkowy arbitraż,** przy którego pomocy rząd zamierzał praktycznie zlikwidować prawo strajku. Ważne jest jednak, aby masy pracujące pozostały **czujne i zjednoczone** celem uniemożliwienia nowej ofensywy reakcji.

Biuro Polityczne KPF przesyła pozdrowienie robotnikom portowym, marynarzom, kolejarzom i metalowcom, którzy występując solidarnie przeciw fabrykacji i przewozowi sprzętu wojennego — przyczynili się do wzmożenia walki w obronie pokoju.

Biuro Polityczne KPF wzywa członków Partii i wszystkich Francuzów, aby odpowiedzieli na apel Bojowników o Wolność i Pokój, którzy organizują wielką **kampanię przeciwko bombie atomowej** i wszelkim przygotowaniom do wojny imperialistycznej ze Związkiem Radzieckim, demokracjami ludowymi oraz międzynarodowym ruchem demokratycznym i robotniczym.

Od zdecydowanej i solidarnej akcji mas ludowych — kończy komunikat — **zależy fiasco zbrodniczych planów imperialistów i zapewnienie światu trwałego pokoju.**

Wielka manifestacja w Paryżu pod hasłem walki o zakaz bomby atomowej

PARYŻ (PAP). — W sali Pleyela w Paryżu odbył się **wielki wiec pod hasłem walki o zakaz bomby atomowej.**

Na trybunie zasiedli: **Yves Farge,** b. minister **Godard,** członek Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej — **Casanowa,** deputowany **Tillon,** wiceprzewodnicząca Zgromadzenia Narodowego **Madeleine Braun,** sekretarz Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego **d'Arboussier,** adwokat **Nordman** oraz szereg innych wybitnych osobistości francuskich.

Przemawiając **w imieniu chrześcijan postępowych** de Chambrun przypomniał, że w tej samej sali Pleyela odbywał się Światowy Kongres Obrońców Pokoju

W czasie wiecu wyświetlono **film dokumentarny p. t.: „Walka o pokój".** Każdorazowe wystąpienie na ekranie **Trumana i Churchilla** spotykało się z gwałtowną reakcją ze strony publiczności. Natomiast pojawienie się Generalissimusa Stalina witano okrzykami na cześć Wodza międzynarodowego proletariatu.

Demonstracje, robotników francuskich przeciw produkcji wojennej

PARYŻ (PAP). — W setkach fabryk na terenie całej Francji robotnicy dokonują przerw w pracy i podejmują rezolucje, w których **domagają się przestawienia produkcji na cele pokojowe i zobowiązują się przerwać fabrykację sprzętu wojennego.**

W powziętych rezolucjach robotnicy zażądali m. in. **wycofania francuskiego korpusu ekspedycyjnego z Indochin.**

900 robotników paryskiego Towarzystwa Przemysłowo - Elektrycznego ogłosiło strajk na znak protestu **przeciwko budowie zbiorników, przeznaczonych dla przechowywania benzyny amerykańskiej.**

900 kolejarzy na Dworcu Prado w Marsylii przerwało pracę na kilka godzin, **domagając się zakończenia wojny w Indochinach.**

Robotnicy wstrzymali demonstracyjnie pracę m. in. w wielkich fabrykach sprzętu lotniczego „Rueil Malmaison" pod Paryżem, w zakładach „Piccard" w Wersalu, w zakładach „Voisin" w Izzy les Moullineaux i w stalowni „Barrouin" w St. Etienne.

Tragiczny zgon podsekretarza stanu tow. J. Cegleskiego

WARSZAWA (PAP). — W piątek, 6 stycznia w godzinach wieczornych powracający samochodem z Lublina do Warszawy podsekretarz stanu w Ministerstwie Komunikacji tow. mgr. Józef Cegleski uległ śmiertelnemu wypadkowi w katastrofie samochodowej.

Tragicznie Zmarły był aktywnym członkiem PZPR i Związku Zawodowego Pracowników Państwowych w Ministerstwie Komunikacji

Rozmach budownictwa inwestycyjnego w ZSRR

W okresie powojennej pięciolatki ruch budowlany w ZSRR nabrał szczególnego rozmachu: na cele budownictwa inwestycyjnego przeznacza się przeciętnie ponad 25 procent ogółu wydatków budżetowych, co w ciągu lat 1946—50 wyniesie przeszło 250 miliardów rubli.

W toku realizacji powojennego planu pięcioletniego odda się do użytku 5.900 wielkich przedsiębiorstw przemysłowych, czyli prawie tyle, ile w ciągu dwóch pierwszych pięciolatek przedwojennych łącznie. Zdolność produkcyjna elektrowni ma wzrosnąć do końca 1950 — dwukrotnie; eksploatacja setek nowych kopalń da krajowi więcej węgla, niż dawały łącznie wszystkie kopalnie radzieckie w roku 1940.

W ciągu 3 lat i 9 miesięcy powojennej pięciolatki odbudowano, wybudowano i oddano od użytku ponad 4.600 dużych przedsiębiorstw — czyli przeszło trzy razy tyle, ile w okresie pierwszej pięciolatki (1928 do 1932 r.). Odbudowano i wybudowano w miastach ponad 61 milionów metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej, na wsi zaś — 2 miliony domów.

Nasuwa się pytanie, z jakich źródeł czerpie ZSRR środki na budownictwo.

Otóż, podobnie jak w latach przedwojennych, Związek Radziecki czerpie środki na te cele ze swych zasobów wewnętrznych, nie korzystając z żadnych pożyczek zagranicznych. Posiada on bowiem takie źródła wpływów, jakich nie ma i nie może mieć żadne państwo kapitalistyczne.

Władza radziecka zniosła własność prywatną ziemi i fabryk, środków transportu, banków itp. **Dochody przedsiębiorstw stały się własnością społeczną, mieniem narodowym.**

Władza radziecka całkowicie zlikwidowała, nieuniknione w kapitalistycznym systemie produkcji, marnotrawienie społecznych sił wytwórczych, rabunkową gospodarkę siłą roboczą, rabunkową eksploatację bogactw naturalnych, co pozwala jej **zaoszczędzać ogromne fundusze, rozszerzać produkcję, znajdować nowe źródła gromadzenia rezerw wewnętrznych.**

Masy pracujące kraju radzieckiego są bezpośrednio zainteresowane w wynikach produkcji, albowiem **wszelkie produkty wytwórczości służą celom rozwoju i umocnienia kraju oraz celom podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego ludności.** Pracownicy radzieccy są bezpośrednio zainteresowani w obniżaniu kosztów własnych produkcji, gdyż zmniejszenie tych kosztów zwiększa oszczędności przedsiębiorstwa, prowadzi do wzrostu płac, do obniżki cen wszelkich towarów, w tej liczbie i artykułów masowego użytku.

Radziecki system oszczędnościowy jest jedną z zasadniczych metod gospodarki socjalistycznej: umożliwia on zużytkowanie zaoszczędzonych miliardowych sum na potrzeby budownictwa socjalistycznego. W 1948 roku w wyniku współzawodnictwa o gromadzenie rezerw ponadplanowych zaoszczędzono ponad 6 miliardów rubli. W roku 1949 w wyniku samego tylko obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej, uzyskano wielomiliardowe oszczędności.

ZSRR nie zna kryzysów nadprodukcji towarów i wywołanego tym zjawiskiem spadku produkcji. Stały wzrost rozmiarów produkcji powoduje zwiększenie dochodów i oszczędności gospodarki socjalistycznej, wzrastają możliwości finansowania budownictwa inwestycyjnego, co ze swej strony prowadzi do dalszego rozszerzenia produkcji.

Narzędziem repartycji wpływów i oszczędności gospodarki narodowej — jest w ręku państwa **budżet państwowy.** Nagromadzone w gospodarce narodowej zasoby wpływają do kas państwowych bądź drogą uiszczenia przez przedsiębiorstwa produkcyjne części jego rezerw w postaci podatku obrotowego, bądź też drogą potrącenia części zysków przedsiębiorstw. Są to podstawowe źródła dochodów budżetu państwowego.

W ciągu 4 lat pięciolatki powojennej dochody budżetu ZSRR wyniosły około 1.600 miliardów rubli, w tej liczbie wpływy z podatku obrotowego ponad 940 miliardów rubli, a potrącenia części zysków gospodarki narodowej — około 100 miliardów rubli. Wpływy z gospodarki socjalistycznej stanowią przeciętnie około 63 proc. globalnej sumy dochodów budżetu państwowego. W latach 1948—49 wpływy budżetu z gospodarki narodowej były jeszcze wyższe — stanowiły 80 procent. Natomiast wpływy z płaconych przez ludność podatków bezpośrednich odgrywają w budżecie rolę drugorzędną, w ciągu 4 lat wyniosą one nie więcej, niż 120 miliardów rubli, a więc sumę mniejszą od wyasygnowanej, w ramach budżetu, w samym tylko 1949 roku na cele społeczne i kulturalne, na oświatę, ubezpieczenia społeczne, służbę zdrowia.

Tak więc podstawowym źródłem dochodów budżetu państwowego, źródłem budownictwa inwestycyjnego są zyski i rezerwy oszczędnościowe gospodarki narodowej w ZSRR.

Jarosław Iwaszkiewicz

O procesie w Chabarowsku

Proces, który się niedawno zakończył w Chabarowsku, wstrząsnął na nowo sumieniem narodów — należy się spodziewać, że nawet sumieniem tych ludzi, którzy pragnęliby, aby rany ludzkości zarosły jak najprędzej „błoną podłości". I na tym polega wielkie znaczenie moralne tego zdarzenia. **Proces ten bowiem obnażył na nowo całe przepaście zbrodni, obmyślanych starannie i wykonywanych precyzyjnie przez militarystyczne kliki faszystowskie na wszystkich kontynentach świata.**

Gdybyśmy zapominali już czy też pragnęli zapomnieć o krematoriach Oświęcimia, które przecież były tak że „naukowo skonstruowane" — **proces chabarowski wzbudziłby w nas na nowo niepokój i zgrozę.** Pokazał on nam inną pracę „naukową" — pracę lekarzy, inżynierów, przyrodników, którzy całymi grupami, gromadami pracowali nad wynalazkami, mogącymi służyć do uśmiercania ludności całych krajów, całych prowincji, całych kontynentów! Zbrodnicze pomysły japońskich generałów skalkulowane z zimną krwią — podobnie jak skalkulowana była dochodowość hitlerowskich „pieców" — nazywane były „ideami". **„Idee" generała Isii Siro, głównego kierownika przygotowań i doświadczeń wojny bakteriologicznej są zapewne najciemniejszym punktem myśli dwudziestego wieku.**

To, że machinatorzy tak potwornych zbrodni znaleźli schronienie pod skrzydłem amerykańskich okupantów Japonii, świadczy, że swoisty „idealizm" generała Isii Siro nie jest obcy i innym idealistom z profesji. Toteż sąd chabarowski nie był jedynie sądem nad garstką japońskich wyrafinowanych morderców, ale także sądem nad wszystkimi innymi ciemnymi siłami świata, które straszą ludzkość bombami atomowymi, wojną bakteriologiczną i tym podobnymi cudami.

Strachy te jednak uderzają w próżnię. „Dziś o pogodzie decydują narody" — powiada Ilia Erenburg — a nie zbrodniczy generałowie. Miliony spokojnych ludzi całego świata nie chcą wojny. Komitety obrońców pokoju gęstą siecią obrzuciły powierzchnię wszystkich krajów ziemi, uświadomieni obywatele przeciwstawiają zbrodniczym machinacjom jasne hasła pokoju i pracy. Ich czujność udaremni robotę nowych „fabryk śmierci!"

Orędzie, które mija się z prawdą
Kryzys nadciąga do USA — mimo demagogicznych twierdzeń Trumana

MOSKWA (PAP). — Komentując orędzie prezydenta Trumana do Kongresu USA, „Krasnaja Zwiezda" pisze:

„Orędzie to stanowi mieszaninę nieprawdopodobnych twierdzeń i demagogicznych obietnic. Truman mówi o „przełamaniu i zlikwidowaniu pierwszej znacznej recesji w życiu ekonomicznym kraju po wojnie". Wiadomo jednak powszechnie, że **kryzys gospodarczy, którego oznaki są wyraźnie widoczne od szeregu miesięcy, nadchodzi nieubłaganie do Stanów Zjednoczonych. Każdy dzień przynosi dalsze dowody jego pogłębiania się i rozwoju. Bezrobocie wzrasta z katastrofalną szybkością. Liczba bezrobotnych w roku 1949 zwiększyła się dwukrotnie w porównaniu z rokiem poprzednim.**

Prezydent Truman — pisze dalej dziennik — twierdzi, jakoby dobrobyt przeciętnych Amerykanów podniósł się. **Jednakże twierdzeniom tym zaprzeczają suche, oficjalne dane.** Według urzędu statystyki pracy, minimum rocznych kosztów utrzymania przeciętnej rodziny amerykańskiej, złożonej z czterech osób wynosiło w 1948 r. ponad 3 tysiące dolarów. Wiadomo dobrze, że dochody ponad połowy rodzin amerykańskich odbiegają daleko od tego minimum. **Dane te nie obejmują całkowicie lub częściowo bezrobotnych, których ogólna liczba przewyższa już 14 milionów osób.**

Miliony Amerykanów żyją w ciężkich warunkach materialnych, które pogarszają się na skutek bezustannego wzrostu cen, zmniejszenia się płac i masowego bezrobocia.

Wbrew prawdzie orędzie mówi o „pomyślnym zapoczątkowaniu budownictwa mieszkaniowego dla słabiej uposażonych grup społecznych". Ale senator Douglas, którego nawet komisja do badania działalności antyamerykańskiej nie może oskarżyć o tendencyjność, wyraża zgoła inny pogląd. **Senator ten pisał niedawno w czasopiśmie „Colliers", że „miliony Amerykanów żyją w jak najbardziej ponurych warunkach, w brudnych i śmierdzących norach, których ilość** bezustannie wzrasta".

Wszystkie te fakty — potwierdza „Krasnaja Zwiezda" — **naświetlają dostatecznie rzeczywistość amerykańską, bardzo daleką od „raju na ziemi", jak to próbował przedstawić prezydent USA.**

W niemniejszym stopniu **orędzie ignoruje fakty, dotyczące amerykańskiej polityki zagranicznej.** Prezydent twierdzi np., że Stany Zjednoczone „przyczyniają się z powodzeniem do odbudowy Europy". **Ludność krajów zmarshallizowanych, „uszczęśliwionych" przez monopole amerykańskie, zna dobrze prawdziwą** cenę owej „pomocy".

Państwa zachodnio - europejskie, wprzęgnięte do rydwanu dolarowego, pogrążają się coraz bardziej w odmęty gospodarczego chaosu. **We wszystkich krajach marshallowskich obniża się — z korzyścią dla monopolistów Wall-Street — produkcja narodowa oraz wzrastają trudności finansowe, które wpływają bezpośrednio na gwałtowne kurczenie się stopy życiowej. Wynikiem tej „pomocy" jest również wzrastające w coraz szybszym tempie bezrobocie.**

Najbardziej zagorzali zwolennicy planu Marshalla przyznają obecnie jego **całkowite fiasko.** Jednakże prezydent nie wyraża najmniejszej ochoty do liczenia się z rzeczywistością, jeżeli ma ona podważyć jego twierdzenia. Nie zapominając o dążeniach monopoli amerykańskich do panowania nad światem, o czym świadczą słowa prezydenta, mówiące o „przesunięciu się ośrodka światowego życia do Stanów Zjednoczonych", **Truman zapewnia równocześnie o poparciu ONZ, której zasady są brutalnie naruszane przez amerykańskie koła rządzące.**

Twierdząc obłudnie, że celem polityki amerykańskiej jest realizacja „konkretnego programu pokojowego", **prezydent nie wspomniał o szaleńczym wyścigu zbrojeń, prowadzonym przez USA, o miliardach dolarów wydawanych na uzbrojenie satelitów europejskich i azjatyckich, o tworzeniu „ogólnoświatowego systemu baz", o „zimnej wojnie", — słowem, o wszystkich agresywnych posunięciach, zmierzających do przygotowania przez Wall-Street nowej wojny światowej.**

Orędzie Trumana—podkreśla „Krasnaja Zwiezda" — wskazuje wyraźnie, iż **rząd amerykański zamierza również w przyszłości kontynuować swoją dotychczasową politykę. Przedłożony w orędziu program świadczy o tym, że pieniądze ściągane z płatników amerykańskich będą wydawane nadal na cele agresywne.**

Prezydent „ostrzegł" przed próbami radykalnego obcięcia budżetu, **którego większość** — jak powszechnie wiadomo — **przeznaczona jest na cele wojskowe.** Tak więc, prawie trzy czwarte budżetu USA będzie przeznaczone na wyścig zbrojeń, na przygotowania do nowej wojny, oraz na urzeczywistnienie awanturniczych planów Wall-Street, których celem jest panowanie nad światem.

Demagogiczne twierdzenia Trumana — kończy dziennik — nie wprowadzą nikogo w błąd. Wzniosłym deklaracjom prezydenta przeczą fakty. A fakty, jak wiadomo, mówią same za siebie.

Wyrok w procesie bandy Chowańskiego

W dniu wczorajszym Sąd Rejonowy w Łodzi ogłosił wyrok w sprawie członków bandy Jana Chowańskiego oraz ich pomocników, którzy z księdzem Oponowiczem na czele udzielali bandzie schronienia, dostarczali żywności oraz pomagali zacierać ślady po dokonanych napadach, morderstwach i rabunkach.

Mocą wyroku skazani zostali: Jan Chowański — na karę śmierci, Edward Paś — na dożywotnie więzienie, ksiądz Wacław Oponowicz i Edward Marcinkowski — na 15 lat więzienia, Władysław Bochniak i Krystyna Balcerzak — na 12 lat, Maria Ubych i Janina Owczarek — na 7 lat, Aleksandra Balcerzak — na 7 lat, Stefan Owczarek — na 3 lata i Bronisława Mazurek — na 1 rok więzienia.

W uzasadnieniu wyroku podkreślono, że osk. Jan Chowański jest człowiekiem niebezpiecznym dla otoczenia i niepoprawnym przestępcą. Jako bogaty kułak — brzmi uzasadnienie — jest zdecydowanym wrogiem obecnego ustroju. Sąd w stosunku do niego nie dopatrzył się żadnych okoliczności łagodzących.

Co do osoby oskarżonego ks. Oponowicza w uzasadnieniu wyroku podkreślono, że jako ksiądz — miał on szczególny obowiązek przyczynić się do zlikwidowania niebezpiecznej bandy. Jednakże, będąc wrogo ustosunkowany do obecnego ustroju Państwa Polskiego, popierał on dywersyjną działalność członków band terrorystyczno-rabunkowych i przyczynił się swoim postępowaniem do tego, że banda mogła tak długo grasować i spowodowała tyle nieszczęść. Z tego względu Sąd potraktował go jako wyrafinowanego przestępcę i zdecydowanego wroga obecnego ustroju Państwa Polskiego, wymierzając mu karę 15 lat więzienia.

Na marginesie

Włoska gazeta za amerykańskie pieniądze

Amerykański ambasador w Rzymie — Dunn wpadł na pomysł założenia dziennika, który by oświetlał wewnętrzne i zagraniczne problemy Włoch „w duchu przyjaznym dla USA". Oczywiście, dziennik będzie się nazywał nie „Głos Waszyngtonu", lecz „Corriere di Roma", a prócz amerykańskiego dysponenta potrzebny mu jest „włoski" redaktor.

W tym celu wynalazł ambasador Dunn bardzo „odpowiedniego" człowieka — w osobie b. sekretarza partii faszystowskiej — Augusta Turatti. Dunn odbył już podobno szereg konferencji z Turattim oraz z wielkim przemysłowcem mediolańskim Parodim, a w czasie tych narad załatwione zostały wszelkie kwestie natury gospodarczej i politycznej.

Pan ambasador był łaskaw obiecać, że 65 proc. wydatków, związanych z nowym faszystowskim wydawnictwem, wezmą na siebie Stany Zjednoczone. Pozostałe 35 proc. dadzą przemysłowcy i bankierzy włoscy. W szczególności, p. Parodi zadeklarował już swój udział w tym przedsięwzięciu do sumy 70 milionów lir.

Olśniony perspektywą płynącego strumienia dolarów i lir, Turatti ze swej strony obiecał, że — wywiąże się należycie z włożonego nań zadania. Za 2—3 miesiące — z ręką na sercu przysięgał Turatti — wokół nowego dziennika zjednoczą się wszyscy „korporanci" (t. j. b. członkowie organizacji faszystowskich). Oprócz propagowania „idei amerykańskich", dziennik będzie miał za zadanie przyczynić się do powstania nowej partii p. n. „Socialismo nazionale" („Socjalizm narodowy"), która wskrzesi „tradycje" dawnych faszystów Mussoliniego.

Jak wynika z powyższego, amerykańscy imperialiści i włoscy bankierzy potrafią być hojni, gdy chodzi o przywrócenie do życia „klasycznych" form włoskiego faszyzmu. Nie znaczy to jednak bynajmniej, że wyrzekli się oni swych dotychczasowych pupilków — „chrześcijańskich demokratów" de Gasperiego, saragatowców i innych lokajów „amerykanizmu" na terenie Italii. W dużym „gospodarstwie" wszyscy się przydadzą, a poza tym, nie mając żadnych zastrzeżeń co do posłuszeństwa i wierności wyżej wymienionej czeladki, amerykańscy rozkazodawcy żywią jednak pewne wątpliwości, czy pp. de Gasperi wraz z Saragatem zdołają dać sobie radę z narastającym we Włoszech ruchem demokratycznego oporu, z coraz bardziej potężną armią obrońców pokoju. Wprawdzie i August Turatti nie daje pod tym względem 100-procentowej gwarancji, lecz bądź co bądź ma on w tych sprawach — jeszcze z dawnych lat — duże doświadczenie...

Tak więc, i we Włoszech amerykańscy podżegacze wojenni mobilizują kadry „kwalifikowanych" najemników, nie skąpiąc dolarów na restytucję ośrodków faszystowskich w tym kraju.

B. D.

(Dalszy ciąg)

Niektóre zagadnienia demokracji ludowej w świetle leninowsko-stalinowskiej nauki o dyktaturze proletariatu

Stalinowski numer „Nowych Dróg"

Dokonana przez tow. Minca analiza niektórych zagadnień demokracji ludowej w świetle leninowsko-stalinowskiej nauki o dyktaturze proletariatu rzuca światło na treść klasową państw demokracji ludowej i na kierunek ich rozwoju.

„Olbrzymi przewrót społeczny, który dokonał się po wojnie w krajach środkowej i południowo-wschodniej Europy, przewrót, w rezultacie którego w tych krajach utrwaliła się dyktatura proletariatu w formie państwa demokracji ludowej, miał charakter rewolucji proletariackiej, rewolucji socjalistycznej".

Tow. Minc analizuje szczegółowo, na czym polega odmienność warunków historycznych, w jakich dokonała się rewolucja socjalistyczna w krajach demokracji ludowej i w Związku Radzieckim, zwracając m. in. uwagę na fakt, że w odróżnieniu od ZSRR, gdzie od pierwszych dni rewolucji ustaliła się dyktatura proletariatu, w krajach demokracji ludowej ugruntowanie dyktatury proletariatu, odbywało się w długotrwałym i trudnym procesie. Mimo te różnice — przewrót społeczny dokonany w krajach demokracji ludowej jest jednorodny z Rewolucją Październikową. Punktem wyjściowym dla formowania się wszelkich odchyleń prawicowych i nacjonalistycznych w partiach komunistycznych i robotniczych jest nic innego, jak negowanie tego właśnie podstawowego faktu.

Ludowo-demokratyczna forma dyktatury proletariatu — podkreśla tow. Minc — spełnia te same funkcje, co państwo radzieckie w jego pierwszej fazie rozwojowej. Spełnia je w formie odmiennej, niż radziecka, w formie, która jest najbardziej przystosowana do warunków w naszych krajach. Forma ta ma jednak szereg ujemnych stron i związanych z nimi niebezpieczeństw. W odróżnieniu bowiem od dyktatury proletariatu w ZSRR, która zdruzgotała machinę państwa burżuazyjnego **„...nawet teraz, po latach długotrwałego i trudnego procesu krystalizacji państwa demokracji ludowej jako odmiany dyktatury proletariatu... demokracje ludowe wloką jednakże jeszcze za sobą długie „ogony", składające się z przestarzałych instytucji i norm poprzedniego okresu, a czasem nawet z poszczególnych nie poddanych rewolucyjnym przekształceniom ogniw dawnego, burżuazyjnego aparatu państwowego".** Tego rodzaju przeżytki historyczne — podkreśla tow. Minc — powinny być jak najszybciej likwidowane.

Nauka Lenina i Stalina o „mechaniźmie" działania dyktatury proletariatu, a więc o partii jako sile kierowniczej i „transmisjach" partii do mas działa w pełni w krajach demokracji ludowej. Tow. Minc wnikliwie analizuje specyfikę naszego ustroju również i w tym względzie, wynikającą zwłaszcza z faktu istnienia u nas nie jednej, lecz kilku partii i stronnictw. Analiza treści klasowej i funkcji wykonywanych przez te stronnictwa wykazuje, że są one zasadniczo różne od ich treści i funkcji z okresu państwa burżuazyjnego. Stronnictwa te uznają bowiem w teorii i praktyce rolę kierowniczą klasy robotniczej i jej partii. **„W obecnym etapie rozwoju demokracji ludowych stronnictwa te spełniają w istocie rzeczy funkcje swoistych formacji sojuszniczych, swoistego pomostu czołowego oddziału klasy robotniczej do części mas pracujących, a zwłaszcza chłopskich. Stąd też fakt wchodzenia przedstawicieli tych stronnictw do rządów nie nadaje w żadnym razie rządom w krajach demokracji ludowej charakteru rządów koalicyjnych w burżuazyjnym znaczeniu tego słowa..."**

Gospodarka krajów demokracji ludowej ma obecnie wiele cech wspólnych z okresem radzieckiego Nepu. Kierunek rozwojowy ich jednakże — podobnie, jak to było w radzieckiej polityce Nepu — to kierunek do socjalizmu.

Podobnie jak Nep w ZSRR obliczony był na walkę elementów socjalistycznych z kapitalistycznymi i na zwycięstwo elementów socjalistycznych, tak i w naszej gospodarce zarysowuje się perspektywa całkowitej likwidacji żywiołów kapitalistycznych, analogiczna do tego, co nastąpiło w ZSRR.

„Ta właśnie perspektywa sformułowana w rezolucji Biura Informacyjnego w sprawie sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii, spowodowała w naszej Partii między innymi całkowite odsłonięcie przyłbicy przez grupę prawicową i nacjonalistyczną z tow. Gomułką na czele i nieudaną próbę zawrócenia naszej Partii z drogi wiodącej do urzeczywistnienia socjalizmu. Grupa prawicowa i nacjonalistyczna w naszej Partii została doszczętnie rozbita, próba zawrócenia naszej Partii z jej drogi do urzeczywistnienia socjalizmu skończyła się haniebną klęską i bankructwem".

Tow. Minc pisze na zakończenie:

„Linia rozwoju ZSRR i linia krajów demokracji ludowej w żadnym razie nie są dwiema liniami równoległymi... Wręcz przeciwnie, linia rozwoju krajów demokracji ludowej stromo zmierza do... społeczeństwa socjalistycznego". Tendencje rozwojowe naszych krajów — to **„dążenie do tego, aby: nadrobić opóźnienie historyczne, dogonić ZSRR i pójść razem i pod jego przewodem do komunizmu.**

Uzbrojeni w nauki Stalina cel ten osiągniemy".

W walce o realizację stalinowskiej nauki o sojuszu robotniczo-chłopskim

Tow. Zambrowski pisze na temat walki o realizację stalinowskiej nauki o sojuszu robotniczo - chłopskim. Autor daje zarówno teoretyczny wykład jak i historyczny zarys zagadnienia (na uwagę czytelnika zasługuje zwłaszcza historia tego problemu w polskim ruchu robotniczym) i szczegółowo omawia problem sojuszu robotniczo-chłopskiego w Polsce Ludowej.

„Polska Partia Robotnicza, kontynuatorka rewolucyjnych tradycji KPP, u podstaw swej walki położyła hasło sojuszu robotniczo - chłopskiego. Walka narodowo - wyzwoleńcza dała nową treść i nowe formy sojuszowi robotniczo-chłopskiemu.

W pierwszym okresie sojusz ten przybierał formy swoistego sojuszu wojenno-politycznego, skierowanego przeciwko faszyzmowi niemieckiemu, oraz siłom obszarniczo - burżuazyjnym, które współpracowały z okupantem i czynnie występowały przeciw walce narodowo - wyzwoleńczej. Faktem, który ogromnie wzmógł zaufanie mas chłopskich do klasy robotniczej i ugruntował kierowniczą rolę klasy robotniczej w sojuszu robotniczo-chłopskim stała się reformą rolna. Odegrało to wielką rolę w następnym etapie rozwoju tego sojuszu; w okresie walki z mikołajczykowską reakcją. W tym okresie — podkreśla autor — „walka toczyła się o wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego, o porozumienie klasy robotniczej ze średniakiem..."

Tow. Zambrowski podkreśla, że walka ta zawierała w sobie elementy wojenno-politycznego sojuszu klasy robotniczej, chłopstwa małorolnego i częściowo średniego przeciwko obszarniczo - oficersko-kułackim bandom, sprzymierzonym z Mikołajczykiem. Ten sojusz polityczny uzupełniany był przez sojusz ekonomiczny w formie, **która potwierdza stalinowską zasadę, iż „w tym czy innym stopniu nowa polityka ekonomiczna (Nep) a jej powiązaniami rynkowymi** i wykorzystaniem tych powiązań rynkowych jest bezwzględnie konieczna dla każdego kraju kapitalistycznego w okresie dyktatury proletariatu". Wyrazem takiej właśnie polityki było przejście w naszym kraju od kontyngentów do polityki wolnego obrotu artykułami żywnościowymi.

Wzrost gospodarki socjalistycznej pozwolił Partii i władzy ludowej rozszerzać i wzbogacać spójnię ekonomiczną z podstawowymi masami chłopskimi. Tow. Zambrowski charakteryzując kroki poczynione w tym kierunku stwierdza: „We wszystkich tych dziedzinach Partia nasza robiła jednak tylko pierwsze i nieśmiałe kroki, nacechowane połowicznością. Przyczyna tej nieśmiałości i połowiczności tkwi w próbie hamowania naszego marszu ku socjalizmowi przez oportunistyczną grupę prawicową i nacjonalistyczną w kierownictwie PPR... Rozgromienie przez Partię odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego i odsunięcie grupy Gomułki od wpływu na linię Partii stanowi zwrot na tym etapie rozwoju sojuszu robotniczo-chłopskiego w Polsce".

„...Partia nasza uczyniła już poważny krok naprzód w dziedzinie rozwoju wszystkich form, przygotowujących podstawowe masy chłopskie do przejścia na drogę spółdzielczości produkcyjnej oraz zapoczątkowała ruch tworzenia przez małorolnych chłopów spółdzielni produkcyjnych". Poważne znaczenie dla dalszego rozwoju ruchu spółdzielni produkcyjnych ma zwłaszcza uchwała Biura Politycznego KC PZPR z października 1949 r., której szczegółowemu omówieniu towarzysz Zambrowski poświęca wiele uwagi.

(D. c. n.)

POWOŁUJEMY NOWE EGZEKUTYWY

Nasi korespondenci na zebraniach wyborczych

Odbywające się w myśl uchwał III Plenum Komitetu Centralnego wybory do władz organizacji podstawowych i oddziałowych stają się momentem przełomowym w pracy wielu organizacji partyjnych. Oczywiście zebranie wyborcze musi być solidnie przygotowane. Wtedy krytyczne i samokrytyczne sprawozdania ustępujących sekretarzy dają podstawę do wyczerpującej dyskusji. Uczestnicy zebrań szczegółowo omawiają niedociągnięcia w swej pracy, ich przyczyny oraz zastanawiają się nad sposobami przezwyciężenia braków i usterek.

Oto, co o krytyce i samokrytyce na zebraniach wyborczych piszą nasi korespondenci fabryczni:

„Na zebraniu wyborczym **I-go oddziału PZPW 37**, donosi nam tow. **Warcikowski**—towarzysze zarzucali egzekutywie, że ta poświęca zbyt mało uwagi sprawie współzawodnictwa. — Jeden z przemawiających tow. Janiak stwierdził, że kumoterskie stosunki, panujące w zakładzie sprawiają, że jedni pracownicy otrzymują stale dobre, inni znów złe partie przędzy. W ten sposób zniechęca się uczciwych robotników i z góry uniemożliwia ich wysiłki, zmierzające do uzyskania jak najlepszych wyników we współzawodnictwie pracy. Tego rodzaju stosunki dalej u nas trwać nie mogą!

Nasz korespondent z **Zakładów Dziewiarskich im. Teodora Duracza** pisze:

„Na naszym zebraniu wyborczym członkowie ustępującej egzekutywy potrafili samokrycznie rozpatrzyć swoją dotychczasową działalność i powstałe na poszczególnych odcinkach pracy niedociągnięcia. Podkreślali oni, że zbyt mało uwagi poświęcano organizacjom masowym, że w ostatnim czasie zupełnie zaniedbano opiekę nad Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.— Za przykładem członków egzekutywy również i zebrani w toku dyskusji wyczerpująco omawiali aktualne zagadnienia.

— Partia, to nie sekretarz, partia, to nie egzekutywa, partia — to my wszyscy — oświadczyła tow. Skowerska. Tak jak my będziemy pracować, podobnie pracować będzie organizacja partyjna na naszym terenie. Nie powinno być wśród nas towarzysza, który ograniczałby swą przynależność do partii do uczestnictwa na zebraniach i płacenia składek członkowskich.

Tow. Rosiński, nawiązując do sprawy niedostatecznego zrozumienia roli szkolenia partyjnego przez niektórych towarzyszy mówił:

— Jeśli ten lub ów z PZPRowców opuszcza posiedzenia szkoleniowe, to w dużej mierze my wszyscy jesteśmy temu winni. Nie potrafiliśmy mu wytłumaczyć należycie, jak ważne dla członka partii jest podnoszenie jego poziomu ideologicznego".

* * *

Niestety, nie wszystkie zebrania wyborcze bywają należycie przygotowane przez ustępujące egzekutywy. Zdarza się też, że towarzysze przychodzą na zebranie swej organizacji i tu dopiero się dowiadują, że będzie ono zebraniem wyborczym. Wówczas nieprzygotowani, zaskoczeni nawałem spraw, wyłaniających się na takim zebraniu, jego uczestnicy nie zabierają głosu w dyskusji, nie krytykują niedociągnięć w pracy swej organizacji i nie występują z samokrytyką.

O takim właśnie zebraniu pisze nam korespondent fabryczny z **PZPW Nr. 36 tow. Łukaszewicz.**

„Na zebraniu VI oddziału naszych zakładów nie było ani jednej wypowiedzi samokrytycznej. Nie mówiono o konieczności podnoszenia poziomu ideologicznego, nie nawoływano do wzmożenia czujności, której to sprawie w pierwszym rzędzie poświęcone były obrady historycznego III Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii.

* * *

Następnym zagadnieniem, na które szczególną uwagę zwracają w swych listach nasi korespondenci, jest sprawa **właściwego przebiegu wyborów do władz partyjnych.**

„Na przykładzie wyborów na terenie naszej organizacji — pisze korespondent z **PZPB i W Nr. 22 tow. Janicki** — w pełni mogę ocenić, że nowa instrukcja wyborcza Komitetu Centralnego zabezpiecza przestrzeganie zasad demokracji wewnątrzpartyjnej w pełnym tego słowa znaczeniu, oraz mobilizuje całą organizację do wzmożenia czujności rewolucyjnej. Każdy towarzysz wysuwający kandydata do egzekutywy, zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, którą bierze na siebie. Z drugiej zaś strony słuchając życiorysów kandydatów, wszyscy uczestnicy zebrania mają możność poznania ich przeszłości, a co zatem idzie stworzenia sobie pełnego obrazu człowieka, który kandyduje do władz partyjnych.

„Na naszym zebraniu — pisze dalej tow. Janicki, towarzysze nie ograniczali się do biernego wysłuchania życiorysów. Przeciwnie, zadawali wiele pytań: Co robiliście w czasie okupacji? Czy nigdy nie służyliście w policji granatowej, ani ktoś z waszej rodziny? Czy nikt z waszych bliskich nie przyjął Volkslisty? Do jakich organizacji należeliście przed wojną itd.

Kandydaci do egzekutywy udzielali wyczerpujących odpowiedzi, powoływali sie na ludzi, którzy z nimi przebywali w danym okresie i mogą wydać o nich opinie".

O podobnie żywym przebiegu wyborów piszę nam również nasz korespondent z **PMS tow. Latocha** oraz korespondent **z Zakładów Dziewiarskich im. Duracza.**

„Do władz partyjnych wybraliśmy takich towarzyszy, którzy nie kierowali dotąd robotą partyjną, lecz dali się poznać jako uczciwi, oddani partyjniacy. Dlatego jesteśmy pewni, że nasza nowa egzekutywa, której wybór zawdzięczamy uchwałom III Plenum K. C., sprosta poważnym zadaniom, jakie przed nią stoją".

To i owo

Zamienił stryjek...

Ściśle biorąc, to nie tyle — stryjek, ile — wujek. Wujek Sam. Zresztą szczegół mało ważny, bo pokrewieństwo czy powinowactwo, jak to się mówi — „przyszywane". I w ogóle nadużycie słowa: wujek, które — zgodnie z przyjętymi pojęciami — kryje, że tak powiem, coś miłego, serdecznego, dobrotliwego. Wuj Sam do kategorii tych popularnych dobrych wujaszków bynajmniej nie należy. Wręcz przeciwnie: jest to ponury osobnik, który wiecznie kombinuje, jak by tu kogoś — nie koniecznie nawet z pośród krewnych i powinowatych — orżnąć, oszwabić, wykantować czy okaleczyć. Gangster z „wujaszka Sama" i tyle.

No, bo weźmy taką Grecję. Bohaterski naród grecki odżegnuje się, jak może od „paranteli" z Samem, a wujaszek amerykański pcha się par force na Peloponez: mili — powiada — sercu mojemu jesteście, już ja się wami zaopiekuję...

Ogólnie znana jest ta działalność „opiekuńcza". Wyraża się ona w setkach tysięcy... pomordowanych Greków, wyraża się w nieustającej „dostawie" głodu, nędzy i terroru. Wiadomo również, że wujek Sam głaszcze jednocześnie tzw. grzecznych Greków, tych, co idą na pasku faszyzmu i imperializmu. Tym nawet pozwala w Grecji „rządzić", oczywiście za pośrednictwem amerykańskiego ambasadora i amerykańskiej misji wojskowej.

Gwoli sprawiedliwości trzeba przyznać, iż od czasu do czasu amerykański wujaszek pozwala sobie na akty dobroduszności nie tylko w stosunku do wybranych pupilów USA, ale również i względem całego społeczeństwa greckiego. Ot np. ostatnio: nie podoba się Wam — rzecze (przez usta swego ambasadora) — premier Diomedes? Całkiem słusznie: to, jak sami mówicie, łajdak faszystowski i w ogóle terrorysta. No, ale jest na to rada: zamienimy go po prostu...

I faktycznie zamienił, mianując na miejsce skompromitowanego Diomedesa skompromitowanego jeszcze w większym stopniu łajdaka faszystowskiego i terrorystę Theotokisa. A naród grecki — nic, nadal niezadowolony i szemrze: zamienił wujaszek na siekierkę kijaszek...

E. Tam.

Na Froncie Współzawodnictwa Pracy

Zespół Jadwigi Gałki z PZPW Nr 2

Cerowalnia jest państwem kobiet. Ambitne i pilne robotnice biorą żywy udział we współzawodnictwie i uważnie śledzą swe wyniki produkcyjne. Nie wszystkim jednak udaje się dorównać zespołowi Jadwigi Gałki.

Młoda cerowaczka wyróżnia się dokładnością i szybkością wykonywanej pracy. Toteż nic dziwnego, że zdobyła już trzykrotnie pierwsze nagrody we współzawodnictwie.

— Jest tak niezmordowana, że przy niej każdej z nas byłoby wstyd opuścić się w robocie — mówią kobiety z zespołu Gałki. — Staramy się wszystkie pracować jak najlepiej. Pilnujemy się też bardzo, żeby nie opuszczać dni pracy. Nasza przodownica nigdy się nie spóźnia ani nie ma nieusprawiedliwionych nieobecności.

Podczas Dni Stalinowskich zespół Gałki wykonał 180 proc. bazy produkcyjnej. Dorównał im wówczas jedynie zespół Janickiej.

— Chcemy teraz stale wyrabiać tyle — mówi tow. Gałka. — Jest to naszą ambicją i postanowienie swe musimy wykonać.

Wyniki pierwszego etapu

konkursu zespołów tkackich przemysłu włókienniczego

Jak wiadomo, z dniem 1 grudnia ubiegłego roku rozpoczął się konkurs na najlepsze zespoły tkackie w przemyśle wełnianym. W Łodzi przystąpiło do konkursu 170 zespołów. Pierwszego miesiąca najlepsze wyniki uzyskały następujące zespoły tkackie:

W PZPW Nr 1: zespół Józefa Zygmunda — 113 proc. bazy, 100 proc. primy, Stefana Szpakowskiego — 123 proc. bazy, 99 proc. primy, Kazimierza Kukulaka — 106 proc. bazy, 99 proc. primy oraz zespół Marii Terpilak — 104 proc. bazy, 98 proc. primy.

W PZPW Nr 2 na czoło wysunęły się zespoły: tow. tow. Tomasza Maciejewskiego — 112 proc. bazy, 100 proc. primy, Wacława Linczewskiego — 109 proc. bazy, 100 proc. primy, oraz zespół Jana Drewnowicza — 115 proc. bazy, 100 proc. primy.

W PZPW Nr 3 najlepsze wyniki zdobył zespół tow. Leona Tylmana— 111,8 proc. bazy i 99 proc. primy.

W PZPW Nr 35 wyróżniły się trzy zespoły: tow. Alfonsa Biesiady — 113 proc. bazy, 100 proc. primy, tow. Andrzejewskiego — 118,3 proc. bazy, 99 proc. primy oraz tow. Jana Marcinkowskiego — 107 proc. bazy, 100 proc. primy.

Wśród tkaczy z PZPW Nr 36 prym dzierżą członkowie zespołów: tow. tow. Stanisława Rosiaka — 112 proc. bazy, Bronisława Krajewskiego — 110 proc. bazy i Leokadii Dębiec — 104 proc. bazy. Wszystkie te zespoły w ciągu ubiegłego miesiąca produkowały 100 proc. primy.

W PZPW Nr 37 na pierwszym miejscu stoi zespół tow. Jana Konwerskiego—115 proc. bazy, 100 proc. primy.

W PZPW Nr 38 przoduje zespół tow. Wiktorii Koniusz — 131 proc. bazy, 100 proc. primy.

W PZPW Nr 39 na pierwszym miejscu stoją zespoły: tow. tow. Franciszka Żuchowskiego — 119 proc. bazy, 99,5 proc. primy oraz Stefana Janiszewskiego — 112 proc. bazy i 99,8 proc. primy.

W PZPB i W Nr 22 najlepsze, chociaż w porównaniu z innymi zakładami dość słabe wyniki, uzyskał zespół tow. Anny Ściegiennej — 109,7 proc. bazy oraz 71,43 proc. primy.

Od 1 stycznia rozpoczął się drugi i ostatni etap konkursu.

Dalsze usprawnianie zaopatrzenia

Hurt spożywczy - zespolony w jednym ośrodku

Centrala Spożywcza obejmie funkcje PCH i oddziału hurtu „Społem"

Nasz handel uspołeczniony może poszczycić się wielkimi osiągnięciami. Jeśli w latach 1945/47 w dziedzinie hurtu odgrywał on zaledwie rolę czynnika interwencyjnego, w roku 1949 objął już **95 proc. ogólnych obrotów.** Ale ten szybki rozwój i zwiększająca się jego rola w życiu gospodarczym kraju, nie zawsze szły w parze z odpowiednio sprawnie działającym aparatem organizacyjnym.

Do końca 1949 r. **handlem hurtowym artykułów spożywczych** zajmowały się PCH oraz oddział hurtu CSS „Społem". Do obowiązków pierwszej należało zaopatrywanie zakładów zbiorowego żywienia, sklepów własnych oraz kupców i piekarzy prywatnych. Natomiast „Społem" zajmowało się zaopatrzeniem sieci spółdzielczych sklepów detalicznych.

Z dniem 1.I. 1950 r. Państwowa Centrala Handlowa i oddział hurtu CSS „Społem" zostały **zlikwidowane,** a na ich miejsce i ich bazie stworzono **Centralę Spożywczą, Przedsiębiorstwo Państwowo - Spółdzielcze,** mające za zadanie wykonywanie połączonych czynności obu tych poprzednio istniejących instytucji.

Przyczyny, które wpłynęły na tę reorganizację miały przede wszystkim na celu przysporzenie jak największych oszczędności gospodarce narodowej w połączeniu z możliwie najściślejszą specjalizacją dla zapewnienia światu pracy pełnego i właściwego rozdzielnictwa produktów i towarów.

Państwowa Centrala Handlowa, pomimo tego, że została powołana do pracy tylko na szczeblu hurtu, właściwie działała na trzech szczeblach, t. zn. zbytu, hurtu i detalu. Szczególnie prowadzenie własnych sklepów detalicznych obok hurtowni bywa trudne do pogodzenia. Handel detaliczny jest instrumentem gospodarczym szczególnie czułym, całkowicie różnym od hurtu zarówno pod względem organizacji, jak i metod pracy.

Powołane niedawno do życia nowe przedsiębiorstwo **Miejski Handel Detaliczny** mające pracować wyłącznie na odcinku detalu, da pewność właściwego wywiązania się z zadania, pozwalając jednocześnie Centrali Spożywczej na pełne wyspecjalizowanie się w **handlu hurtowym artykułami spożywczymi.**

Obecnie uspołeczniony handel detaliczny znajdzie źródło zaopatrzenia dla swych sklepów w miejscu swego działania, względnie w najbliższym promieniu, co przyniesie ogromne oszczędności transportowe, a równocześnie pozwoli Centrali Spożywczej, operującej większą masą towarową, niż dotychczas PCH i „Społem" oddzielnie, korzystać w 90 proc. z transportów kolejowych, znacznie tańszych od samochodowych.

Istnienie dwóch instytucji o zbliżonym zakresie działania, jak Oddział hurtu CSS „Społem" i PCH utrudniało również właściwe wykorzystywanie magazynów, których na ogół posiadamy zbyt mało. Niejednokrotnie zdarzały się wypadki przeładowania magazynów jednego przedsiębiorstwa, obok niewykorzystania ich w drugiej instytucji. Wypadki te w nowym przedsiębiorstwie już nie nastąpią. Magazyny będą racjonalnie użyte, a nieodpowiednie lub położone zbyt daleko od bocznic kolejowych zostaną zlikwidowane. **Przyniesie to wielomilionowe oszczędności, a tym samym znacznie obniży koszty handlowe.**

Powołana do życia z dniem 1 stycznia br. Centrala Spożywcza ma do wypełnienia w ramach planu 6-letniego zadanie doniosłe i odpowiedzialne, polegające na zapewnieniu wszystkim ludziom pracy niezbędnej ilości artykułów pierwszej potrzeby, dostarczenie ich w odpowiednim czasie, w odpowiednim asortymencie i w odpowiedniej ilości.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

O systemie „O" i pewnym referacie w PZPW Nr 37

We wszystkich zakładach pracy załogi fabryczne skupiają swe wysiłki, aby powiększyć oszczędności, aby wykorzystać każdą maszynę, każdą minutę i każdą kroplę paliwa czy smaru. Racjonalizatorzy dają wszystko z siebie, aby skrócić proces produkcji i zwiększyć tym potencjał oszczędnościowy.

Tymczasem w naszej fabryce **PZPW Nr 37 oddział 1,** przy ul. Grabowej, sprawa oszczędzania przedstawia się nieco inaczej. Wprawdzie i my oszczędzamy, a nasza załoga usiłuje przy pomocy usprawnień produkcji zmniejszyć jej koszty i zaoszczędzić surowca, jednak często nasze dobre chęci napotykają na trudny do przebycia mur biurokracji, wznoszony przez niektóre referaty naszej centrali.

A oto typowy przykład:

Jak w każdej fabryce, posiadamy liczne transmisje, przez połączenia pasowe, poruszające maszyny tkackie. Osie tych transmisji obracają się w łożyskach, przytwierdzonych do ścian. Każde łożysko trzeba co pewien czas oliwić i właśnie to oliwienie stało się nieszczęściem dla wszystkich maszyn, stojących pod takim łożyskiem transmisyjnym. Kiedy pracownik napełni łożysko oliwą, a następnie puści w ruch transmisję, oliwa wytryskuje z łożysk, wylewa się i spada na maszyny z wątkiem, brudząc wełnę i robiąc plamy na towarze. Z drugiej strony wiemy, że oliwa jest produktem drogim i należy szafować nim oszczędnie. Robotnicy naszego oddziału od dawna już prosili o wanienki, które umieściłoby się pod łożyskami i w ten sposób zbierało spływającą oliwę. Niestety, referat zaopatrzenia na wszystkie nasze zamówienia odpowiada, że nie posiada blachy, oliwa zaś w dalszym ciągu spływa, marnuje się i niszczy towar.

Uważam, że koszty kupna blachy i wykonania wanienek byłyby niewspółmiernie mniejsze, niż suma obecnie powstających strat.

Dzisiaj, kiedy przystąpiliśmy do realizacji Planu 6-letniego, wypowiadając walkę każdemu marnotrawstwu, nie wolno dopuszczać się podobnego niedbalstwa. Sprawą tą musi zająć się kierownictwo naszych zakładów. Czeka na to cała załoga.

A. Dąbrowski
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPW Nr 37 oddział I

Zatory w przędzalni średnioprzędnej

należy natychmiast usunąć

Od pewnego czasu w przędzalni średnioprzędnej PZPB im. Stalina daje się zauważyć niepokojące zjawisko. Dość często zdarza się, że wrzeciennice średnioprzędne nagle stają. Zatrzymanie maszyn w jednym punkcie produkcji powoduje, oczywiście, zatory w dalszych stadiach. A więc gdy na salę obręczniaków przyjeżdża wózek z niedoprządem, wszystkie prządki pragną jak najszybciej otrzymać swój przydział półfabrykatu, co wywołuje częste nieporozumienia i zamieszanie wśród robotnic.

Próbowałem ustalić przyczynę tej dezorganizacji pracy w przędzalni średnioprzędnej. I co się okazało?

Jedną z przyczyn jest to, że na oddziale przygotowawczym przenosi się ciągarki z jednej sali do drugiej. Ponieważ wydział techniczny niedostatecznie się tą sprawą interesuje, ciągarki rozbiera się w ciągu 8 godzin, a ich składanie przeciąga się do jednego, lub nawet dwóch tygodni.

Operacja montowania maszyn pochłania moim zdaniem stanowczo zbyt wiele czasu.

Druga przyczyna, trudniejsza do usunięcia, tkwi w tym, że przy wrzeciennicach — maszynach świeżo wyremontowanych, pracuje w większości mało wykwalifikowane robotnice, nie umiejące należycie wykorzystać swych maszyn.

Obie wymienione powyżej przyczyny są bardzo poważne i każą bić na alarm. Organizacja partyjna, nasza rada zakładowa oraz kierownictwo przędzalni powinny się najrychlej zająć tą sprawą, gdyż niedostateczna produkcja niedoprzędu może fatalnie odbić się na wykonaniu naszych planów, a zarazem uszczupla zarobki prządek na obręczniakach.

Władysław Jóźwiak
korespondent fabryczny „Głosu"
z PZPB im. Józefa Stalina

Z życia naszych zakładów pracy

DZIEWIARSKA „SZÓSTKA"

Załoga Dziewiarskiej Szóstki wypełniła zobowiązania Stalinowskie, wykonując ponad plan 40 tys. sztuk bielizny, o wartości 17 milj. zł.

BOHATERKI WART STALINOWSKICH W PZPB NR. 21

W dniach pełnienia Wart Stalinowskich, w zakładach P. Z. P. B. Nr. 21 wyróżniły się następujące pracownice: tkaczki, Regina Porębska, Stanisława Przychodna, oraz młodzieżówki Maria Leśniewska i Aleksandra Skrobisz — prządki, Leokadia Man, Weronika Stachura i przewijaczka Janina Ławińska. Wyżej wymienione robotnice znacznie przekroczyły swe dotychczasowe normy i podniosły jakość swej produkcji.

PAŁAC FABRYKANCKI DLA DZIECI ROBOTNICZYCH

Dnia 9. 1. zostanie otwarty żłobek i przedszkole przy PZPB w Rudzie. W tym celu został odbudowany były pałac fabrykancki. Obecnie dzieci w żłobku i przedszkolu będą miały doskonałe warunki higieniczne.

Dni Stalinowskie w Berlinie

Jak robotnicy niemieccy uczcili

Wielkiego Wodza mas pracujących całego świata

Było to o godzinie 5 po południu tego dnia, kiedy miliony pragnących pokoju ludzi na całym świecie wspominały ze czcią imię Stalina, będące symbolem łączności i przyjaźni międzynarodowej.

Stałem na trybunie, wzniesionej u wjazdu do Alei Frankfurckiej, wielkiej arterii komunikacyjnej, która na przestrzeni 8 kilometrów prowadzi do granic miasta, aby połączyć się z drogą wiodącą do Frankfurtu nad Odrą — do granicy z Polską.

Trybunę wzniesiono z okazji święta, gdyż z woli demokratycznych kół stolicy Niemiec — Aleja Frankfurcka, biegnąca po środku straszliwie w czasie wojny hitlerowskiej zniszczonej dzielnicy robotniczej, miała otrzymać nową, zaszczytną nazwę — **Alei Stalina.**

Aleja Stalina w Berlinie

Patrzyłem z trybuny na maszerujące przy świetle pochodni z rozwiniętymi sztandarami szeregi armii robotników, którzy przybyli tu wprost ze swych zakładów pracy, jeszcze w robotniczych kombinezonach, aby wziąć udział we **wspólnej manifestacji.**

Słuchałem wygłaszanych przemówień: „Stalin jest heroldem pokoju"! — mówił Hans Jendrezky, przewodniczący organizacji berlińskiej SED. — Ale jeszcze bardziej wymowny, bardziej porywający od jego słów był nastrój, panujący wśród mas na ulicy, były skandowane przez młodzież okrzyki „Sta-lin, Sta-lin" i wybuchające co chwila z mocą i z młodocianą werwą „Niech żyje, niech żyje wiele lat — dla naszego i dla wspólnego dobra"!

Burmistrz dr Schwarz obwieścił **o przemianowaniu arterii:** grzmot oklasków rozległ się z tłumu, kiedy odsłonięto nowe tablice z wielkim napisem „Aleja Stalina", a w kilka minut później — w najbliższym sąsiedztwie położono kamień węgielny pod budowę pierwszego wielkiego osiedla mieszkaniowego dla 576 rodzin, gdzie większość półtoraizbowych z kuchnią i łazienką budowanych lokali wzorowanych jest na typie „Warszawa".

Podobizna wśród gwiazd

Wieczorny mrok Alei Stalina rozjaśniły jarzące się reflektory, nad tłumem zapłonęły pochodnie, triumfalnym marszem zagrzmiały orkiestry, a wtedy rozbłysnął nagle tysiącem iskier i rozjaśnił niebo olbrzymi kunsztowny fajerwerk. W orgii różnobarwnych świateł ukazał się wysoko nad trybuną **olbrzymi świetlny portret Stalina,** a później płomienny, wielkimi zgłoskami kreślony napis: **„Robotnicy wszystkich krajów składają swe życzenia Stalinowi"!**

Kilka minut trwało świetlne zjawisko na wieczornym berlińskim niebie, a potem przy dźwiękach „Międzynarodówki" ruszył potężny rozśpiewany tłum w kierunku Placu Aleksandra i Unter den Linden, by zakończyć uroczysty dzień na licznych wieczornicach w zakładach pracy.

* * *

Rząd Niemieckiej Demokratycznej Republiki i jej przedstawicielstwo parlamentarne — Izba Ludowa oraz Izba Krajów — uczciły dzień urodzin Stalina na wspólnym uroczystym posiedzeniu, które odbyło się w wielkim gmachu Opery Państwowej. Powiewały nad nim obok flag czerwonych, flagi republikańskie.

W loży honorowej zasiedli obok prezydenta Piecka, członkowie radzieckiej Komisji Kontroli, szefowie misji wojskowych i dyplomatycznych państw demokracji ludowych, pisarze niemieccy, wybitni uczeni — antyfaszystowski świat kultury i postępu, jakże inny i jakże różny od zbieraniny, oglądanej w Bonn.

Szczupły i wysoki w czarnym żakiecie stanął na podium przewodniczący Izby Ludowej — Dieckmann. „Znajdujemy się pośrodku naszego stulecia — oświadczył mówca. — Gdy dzwony obwieszczą światu początek roku 2000-nego — będą się nasze dzieci i nasi wnukowie zastanawiać nad tym, jaką ostatecznie nazwę trzeba będzie nadać dwudziestemu stuleciu — my jednak już dziś możemy wyrazić pewność, że — **Stalin należeć będzie do największych osobistości tej epoki!**

Trudno opisać entuzjazm, jaki zapanował po tych słowach. Nie było końca okrzykom, owacjom i oklaskom, których temperatura przekroczyła daleko poza ramy wszelkich aktów oficjalnych.

Godne zapamiętania są słowa które na początku wyrzekł Dieckmann iż „rzeczą nienotowaną dotychczas w historii narodu niemieckiego jest fakt tak uroczystego świętowania urodzin męża stanu, stojącego na czele innego państwa.

Etapy wielkiego życia

O życiu i rewolucyjnej działalności tego męża stanu mogą berlińczycy dowiedzieć się z **wystawy,** która od dnia swego otwarcia w Domu Demokratycznej Prasy Niemieckiej cieszy się **niesłabnącym powodzeniem.**

Wystawa o życiu Stalina jest wystawą **rozwoju i potęgi klasy robotniczej która Go wydała.**

Wystawa Stalinowska w Berlinie jest trwałym **dokumentem, który uczy, a zarazem ostrzega:** że nigdy już więcej ciemne, łaknące krwawych zdobyczy siły nie powrócą tu do władzy, póki **istnieje, rozwija się i potężnieje obóz Stalinowski — obóz światła, radości i pokoju.**

Leopold Marschak

Marmurowe pałace pod Moskwą

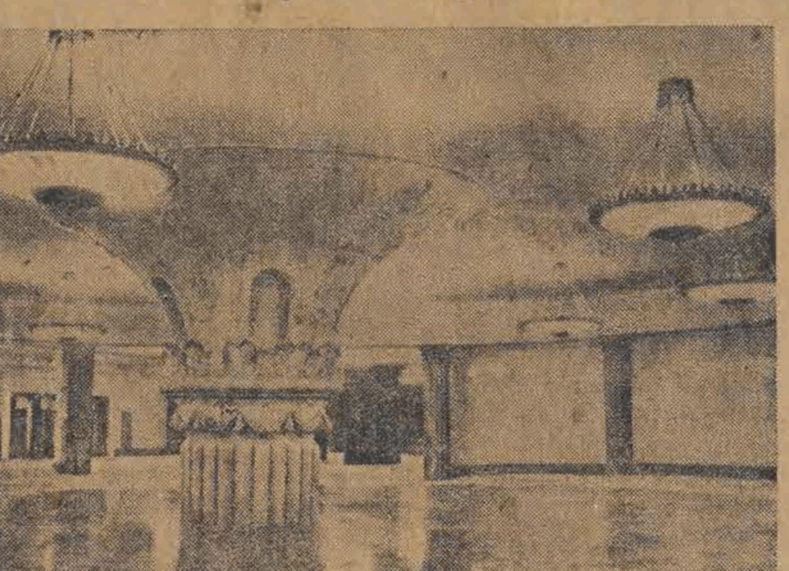

Dnia 1 stycznia 1950 r. nastąpiło otwarcie nowej linii metra moskiewskiego, stanowiącej część linii okólnej tzw. Wielkiego Pierścienia. — Na zdjęciu: jedna z sal stacji „Kurska"

Inauguracja sezonu operowego

w Państwowej Operze w Stolicy

Niewątpliwie poważną luką we wspaniale odbudowującym się ze zniszczeń wojennych życiu kulturalnym Warszawy był z początku brak opery, a w ostatnim czasie brak takiej sceny operowej, jaką powinna posiadać stolica. **Inauguracja sezonu operowego w Państwowej Operze i Filharmonii w Warszawie — premierą „Goplany" pozwala sądzić, że Opera Warszawska ma już swój najtrudniejszy okres poza sobą.**

Kierownictwo Opery Warszawskiej objął Zdzisław Górzyński. **35-osobowy zespół śpiewaczy, na czele którego stoją: Ewa Bandrowska-Turska, Franciszka Denis-Słoniewska, Stanisław Roy, Bolesław Jankowski i Kazimierz Poreda, 50-osobowy chór pod kierownictwem Stanisława Nawrota, 50-osobowy balet pod kierunkiem Stanisława Mistrzyka z primabalerinami: Olgą Glinkówną, Stanisławą Selmówną, Sabiną Szatkowską i tancerzami: Zbigniewem Kilińskim i Witoldem Borkowskim oraz 70-osobowa orkiestra z dyrygentami: Górzyńskim, Mierzejewskim i Mazurkiewiczem pozwalają stwierdzić, że Warszawa odzyskała operę, godną stolicy.**

Spóźniony sezon (z powodu Konkursu Chopinowskiego i przebudowy sali „Roma") zainaugurowano „Goplaną" Władysława Żeleńskiego. Słusznie otworzono sezon **operą polską, czcząc zarazem stulecie śmierci Juliusza Słowackiego.**

Wartość muzyczna „Goplany" domagała się, aby w większym, niż dotąd stopniu wprowadzić ją do repertuaru naszych oper. Napisana przed 54 laty odznacza się wielką świeżością. Jej olbrzymie wartości zawarte są w pięknej muzyce, która znakomicie oddaje poetycki charakter utworu, jego baśniowo-fantastyczny nastrój, sąsiadujący z najbardziej realistycznymi scenami.

Dalsze plany repertuarowe Państwowej Opery w Warszawie przewidują wystawienie w bieżącym roku szeregu oper o różnorodnym charakterze. Po „Goplanie" wznowione zostaną: **„Straszny Dwór" Stanisława Moniuszki i „Eugeniusz Oniegin"** Piotra Czajkowskiego. „Oniegin" otrzyma nowe dekoracje Wacława Borowskiego i nową inscenizację Józefa Wyszomirskiego.

Następnie ujrzymy: **„Cyganerię"** Pucciniego, w reżyserii młodego reżysera Jerzego Merunowicza oraz balet **„Pan Twardowski"** — Ludomira Różyckiego, w układzie choreograficznym Stanisława Miszczyka oraz inscenizacji Jerzego Merunowicza.

Ponadto Opera Warszawska wystawi **„Carmen"** Bizeta, w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera, w dekoracjach Otto Axera oraz **„Opowieści Hoffmana"** Offenbacha, w reżyserii Merunowicza, w dekoracjach i kostiumach Władysława Daszewskiego.

Na zakończenie sezonu wystawiona zostanie prawdopodobnie **„Halka"** Stanisława Moniuszki w inscenizacji Leona Schillera.

A. R.

Doniosły wynalazek

robotnika tartacznego

B. robotnik tartaczny — obecnie radca w Ministerstwie Leśnictwa — ob. Andrzej Stanisławski, dokonał wynalazku brykietowania trocin bez substancji wiążącej (t. zw. lepiszcza) i skonstruował prostą i tanią maszynę do produkcji brykietów tego typu.

W wyniku badań własności i przydatności użytkowej brykietów, wyprodukowanych przez ob. Stanisławskiego, stwierdzono, że **można je stosować nie tylko jako materiał opałowy, ale również używać jako pełnowartościowe paliwo dla gazogeneratorów w pojazdach mechanicznych. Znane dotychczas w technice brykiety trocinowe z lepiszczem służyć mogły wyłącznie jako materiał opałowy.**

Wynalazek ob. Stanisławskiego posiada doniosłe znaczenie gospodarcze, **rozwiązuje bowiem problem wykorzystania bezużytecznych dotychczas trocin, na których usunięcie z tartaków — jako odpadków — wydawano po kilkadziesiąt milionów zł. rocznie.** Produkcja brykietów trocinowych wg. metody ob. Stanisławskiego, nie tylko **zwiększy o ok. 10 proc. wydajność gospodarczą drewna, ale ze względu na przydatność tych brykietów jako paliwa do gazogeneratorów, umożliwi wprowadzenie znacznych oszczędności w drewnie twardym, używanym dotąd do wyrobu klocków, służących jako paliwo do gazogeneratorów.**

Wg. prowizorycznych obliczeń, praktyczne zastosowanie wynalazku ob. Stanisławskiego przyniesie rocznie około 1 miliarda zł. oszczędności.

„Moja Republika"

Poemat Emiliana Bukowa — poety radzieckiej Mołdawii

W roku 1932 w jednej z podziemnych drukarni Besarabii, wydrukowano zbiór wierszy pt. „Praca wre". Była to pierwsza książka młodego poety, Emiliana Bukowa. Książka ta była wezwaniem do walki z ciemiężycielami narodu mołdawskiego — rumuńskimi obszarnikami i kapitalistami, którym w r. 1919 udało się oderwać prawobrzeżną Mołdawię (Besarabię) od Związku Radzieckiego.

Na łamach czasopisma radzieckiego „Nowyj Mir" ukazał się niedawno — **przetłumaczony na język rosyjski — poemat E. Bukowa pt. „Moja Republika".**

Siedemnaście lat dzieli pierwszą książkę, prześladowanego przez żandarmerię rumuńską, komsomolca-konspiratora, od poematu „Moja Republika", której autor jest obecnie **jednym z najwybitniejszych poetów Mołdawii radzieckiej, deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR. Ileż zmian zaszło w ciągu tego czasu w ojczyźnie Emiliana Bukowa! O wielu z nich mówi poeta w swoim nowym utworze. Po dawnych wierszach, wzywających do walki z ciemiężycielami, przyszły wiersze radosne, opiewające nowe życie, które stało się udziałem ludu pracującego Besarabii dzięki ponownemu zjednoczeniu w 1940 roku z całym narodem mołdawskim.**

Poemat „Moja Republika" opowiada **o dniu dzisiejszym radzieckiej Mołdawii, o twórczej pracy wolnego narodu.** Poemat ten — to szereg **następujących po sobie epizodów, odtwarzających życie rodziny chłopa mołdawskiego, Jona Plemade.**

Stary Jon Plemade waha się początkowo i zastanawia, czy ma wstąpić do organizowanego we wsi kołchozu. ale dzieci jego śmiało weszły już na drogę nowego życia: córka jest znaną w całym rejonie, najlepszą brygadzistką kołchozu, młodszy syn uczy się na koszt państwa w szkole rzemieślniczej, a starszy pracuje owocnie w dalekim kołchozie rosyjskim.

Z ogromną siłą poetycką maluje Bukow **rozkwit gospodarki i kultury na wyzwolonej ziemi.** Temat ten potraktowany jest najbardziej plastycznie w tej części utworu, w której autor opowiada, jak **dzięki pracy kołchoźników znowu napełniają się sokiem wyniszczone latorośle winne, jak urzekają znowu swym pięknem wspaniałe grona rara niagre — rzadkiego gatunku winogron.** W opowiadaniu o zaniedbanych na skutek wojny, a potem przywróconych do życia winnicach potrafił poeta wyrazić **ból ziemi, szarpanej przez czołgi i pociski wroga, potrafił odmalować uczucia człowieka radzieckiego, który idzie w bój, by walczyć o swe prawo do wolnego życia i wolnej pracy, o prawo do stworzenia prawdziwego szczęścia ludu na wyzwolonej ziemi.**

Jeden z ostatnich rozdziałów poematu rozpoczyna się **obrazem wiosny,** która kroczy po polach na spotkanie wiosny życia ludzkiego, w budzącej się, wyzwolonej Mołdawii.

Pełne są również tych wiosennych, radosnych uczuć inne rozdziały poematu, opowiadające o wspaniałych urodzajach kołchozu, które dziwią, a zarazem zachwycają starego Jona Plemade: **Poeta opowiada, jak na miejscu dawnej niezgody sąsiedzkiej, kłótni o zabronowany skrawek cudzej ziemi lub zerwaną kiść winogron, zrodziła się wspólna praca na polu kołchozowym, mówi o dniu Święta Pierwszomajowego, kiedy to przy wspólnym, suto zastawionym stole zasiadła cała wielka rodzina kołchoźnicza.**

Ta piękna wiosna, dobrobyt i szczęście ludu mołdawskiego stały się możliwe dzięki bratniej dłoni Związku Radzieckiego, wyciągniętej z pomocą do swej młodszej siostry — słonecznej Mołdawii. Myśl ta przewija się przez cały poemat Bukowa, znajduje wyraz w przeżyciach bohaterów i opowiadaniach o ich losie.

Poemat Emiliana Bukowa wyróżnia się nie tylko bogactwem treści, ale również wielkim uczuciem i świeżością w odtwarzaniu umiłowanych obrazów, idącej drogą rozkwitu gospodarczego i kulturalnego ziemi ojczystej. „Moja Republika" — to utwór tchnący głęboką prawdą: autor stawia nam przed oczyma wszystko to, co jest nowe, co wzbogaca i upiększa życie narodów kraju socjalizmu, narodów, które wyzwoliły się raz na zawsze spod jarzma kapitalistycznego i własnymi rękami budują swoje szczęście.

Szerokie plany wydawnicze

Państwowego Instytutu Wydawniczego

Państwowy Instytut Wydawniczy planuje na rok 1950 i lata następne, obok cennych nowości literatury polskiej i obcej, wydanie szeregu publikacji seryjnych, które zapoczątkuje „Biblioteka Myśli Postępowej".

W skład tego cyklu wejdą przekłady i prace oryginalne prekursorów myśli postępowej, począwszy od Lukrecjusza aż po Frycza Modrzewskiego i Staszica, rosyjskich myślicieli Herzena, Czernyszewskiego, materialistów niemieckich Feuerbacha i in. Publikacje te będą zaopatrzone we wstęp i komentarze.

Interesującą pozycją w planie wydawniczym PIW będą zarysy historii kultury ZSRR, USA, Anglii, Francji, Hiszpanii, krajów bałkańskich i skandynawskich oraz równolegle z tą serią wydawane zarysy historii tych krajów.

Oddzielną serię stanowić będzie Biblioteka Utworów Dramatycznych, która obejmie nowe przekłady Ajschylosa, Szekspira, Gorkiego, Ostrowskiego, Shawa i innych.

Biblioteka Klasyków Obcych i Polskich, stanowiąca dalszy z cyklów PIW-u, obejmie pełne wydanie dzieł Sienkiewicza, pierwsze krytyczne zbiorowe wydanie dzieł Fredry, jednotomowe zbiory utworów: Kochanowskiego, Potockiego, Mickiewicza, Słowackiego i Norwida, zbiorowe wydanie dzieł Tołstoja oraz rosyjskiej literatury pamiętnikarskiej. W skład tego cyklu wejdzie również seria pn. „Klasycy literatury młodzieżowej". Z zakresu nauki o literaturze serię zarysów bibliograficznych zamknie zbiorowa praca nad słownikiem terminów literackich.

Z wydawnictw z zakresu sztuk plastycznych ukażą się **monografie o Wicie Stwoszu, Matejce i in. oraz o najnowszym malarstwie tematycznym.** Monografie te ukażą się w dwóch wydaniach, z których jedno zawierać będzie obfity materiał ilustracyjny oraz tekst opracowany przez wybitnych krytyków, drugie, popularne, przeznaczone dla szkół, świetlic etc.

Ukaże się również **„Słownik sztuk plastycznych",** opracowany już pod nacz. redakcją prof. St. Lorentza przez Instytut Historii Sztuki Uniwersytetu Warszawskiego i Państwowy Instytut Sztuki.

Przewidziane jest też m. in. pełne wydanie listów Chopina.

Przewrót w wiedzy i nauce rolniczej (V)

Olbrzymie osiągnięcia agrobiologii radzieckiej

Artykuł niniejszy jest V z cyklu artykułów poświęconych omówieniu teorii wielkiego uczonego radzieckiego W. R. Wiliamsa.

Trzy działy gospodarstwa wiejskiego

Aby opracować racjonalny system rolnictwa Wiliams wnikliwie i metodycznie badał dotychczasowe i dawne systemy rolnicze. Zwłaszcza uderzyły go fatalne rezultaty, jakie dało w St. Zjednoczonych zaprowadzenie tzw. monokultur. Są to wielkoobszarnicze gospodarstwa o kierunku wybitnie zbożowym, nie prowadzące zupełnie hodowli inwentarza pociągowego i użytkowego. W gospodarstwach tych obserwujemy stały spadek plonów spowodowany **wyczerpaniem się zasobów gleby.**

Wiliams poddał druzgocącej krytyce system monokultur wykazując, że „specjalizacja" w rolnictwie jest niesłuszną i daje złe wyniki gospodarcze.

Jeżeli zastanowić **się nad tym,** co się dzieje z całym plonem produkcji roślinnej, to okaże się, że zaledwie jego część ma bezpośrednio wartość dla człowieka, jako pokarm. Reszta (Wiliams oblicza ją na 75 procent), są to bezużyteczne bezpośrednio dla ludzi odpadki, jak: słoma, zgoniny, plewy, obierki, liście, nać, wreszcie otręby i makuchy. W ten sposób produkcja roślinna byłaby wyzyskiwana zaledwie w jednej czwartej części, a w trzech czwartych byłaby bezużyteczna. I tak by było, gdyby w pomoc rolnikowi nie przychodził drugi dział produkcji rolnej, mianowicie **hodowla zwierząt.** Wszystko to, co nie przedstawia bezpośredniej wartości dla człowieka, **doskonale nadaje się dla zwierząt bądź jako pokarm, bądź jako ściółka.** Odpadki produkcji roślinnej stają się materiałem dla produkcji zwierzęcej. Resztki bez wartości zamieniają się w cenne produkty, jak mięso, tłuszcz, nabiał. Ale tu znowu zachodzi zjawisko podobne, jak przy produkcji roślinnej. Tylko mała część odpadków roślinnych (Wiliams oblicza je na jedną czwartą) jest zużytkowana bezpośrednio przez zwierzęta, reszta (trzy czwarte) prędzej czy później, znajdzie się w oborniku, bądź jako wydaliny zwierzęce, bądź jako ściółka. Ostatecznie więc w oborniku gromadzą się odpadki z obu typów produkcji rolnej, które nie mają już wartości ani dla ludzi, ani dla zwierząt. **Za to obornik zawiera w sobie cenne pokarmy roślinne oraz jest surowcem dla tak potrzebnej dla gleby próchnicy. Doprowadzić z powrotem obornik do gleby, umieścić go prawidłowo w płodozmianie, przyczynić się do jego rozkładu, aby przyniósł największy pożytek roślinom jest zadaniem trzeciego z kolei działu gospodarstwa rolnego, tj. uprawy i nawożenia roli.**

W taki sposób zazębiają się i wspomagają wzajemnie wszystkie trzy działy gospodarstwa rolnego. Wiliams jest stanowczym przeciwnikiem gospodarstw o samej produkcji roślinnej, choćby to czasowo dawało lepsze rezultaty. **W rolnictwie socjalistycznym chodzi nie o chwilowy zysk, lecz o stałe podnoszenie się urodzajności ziemi, a tę można osiągnąć tylko drogą połączenia produkcji roślinnej, zwierzęcej i należytej uprawy roli.**

Kluczową pozycję zajmuje tu **wychów inwentarza,** dla którego Wiliams przeznacza nie tylko odpadki produkcji roślinnej, lecz również tzw. **zieloną bazę paszową.** Odpadki roślinne są to przeważnie pasze suche, jak: słoma, plewy, bądź treściwe, jak otręby, makuchy. Na takiej paszy bez siana, świeżej trawy i dużych ilości okopowych, nie podobna prowadzić racjonalnej hodowli, zwłaszcza bydła mlecznego i trzody opasowej. Przy dotychczasowym systemie płodozmiennym, gdzie łąki i pastwiska są zwykle niewystarczające — lepszą paszę uprawia się na polach ornych. Pomniejsza to możliwości uprawy zbóż i roślin przemysłowych tak potrzebnych dla człowieka, nie mówiąc już o tym, że pola orne nie są dobrym stanowiskiem dla roślin pastewnych, które dla wytworzenia swej ogromnej masy organicznej wymagają **dużo wilgoci i próchnicy.**

Tę wadę obecnego systemu rolnictwa usuwa Wiliams **przeznaczając na produkcję roślin prawie cały nisko położony, wilgotny obszar łąkowy, który, jak wiemy, w systemie Wiliamsa jest wzięty pod stałą uprawę. Na tym obszarze rośliny pastewne mają o wiele lepsze stanowisko i dają wysokie plony. Wiliams nazwał ten obszar zieloną bazą paszową.**

Wielkie ilości paszy z bazy wraz z odpadkami roślinnymi z pól ornych dają podstawę dla **intensywnej hodowli i produkcji wielkich ilości obornika, który można kierować tam, gdzie jest brak pokarmów i próchnicy.**

Organizacja gospodarstwa według systemu Wiliamsa różni się zasadniczo od gospodarki dotychczasowej.

Pod uprawę pługiem wzięta jest cała rozporządzalna (poza lasami) **ziemia.**

Przy czym część bardziej sucha całego obszaru (tam, gdzie zachodzi niedobór próchnicy) **przeznaczona jest na produkcję zbóż i w ogóle roślin sprzątanych przeważnie na ziarno, zaś część bardziej wilgotna obszaru, z pewnym nadmiarem próchnicy przeznaczona jest głównie na produkcję masy roślinnej. Za pomocą tych dwóch obszarów: „polowego" i „łąkowego" następuje właśnie ścisłe powiązanie produkcji roślinnej i zwierzęcej w jedną całość.**

Kronika muzyczna

W sali Filharmonii Śląskiej w Katowicach odbyły się zawody śląskich kół śpiewaczych. W zawodach wzięło udział 11 chórów. Jury przyznało pierwsze miejsce wśród chórów mieszanych w kategorii I — chórowi „Ogniwo" z Katowic, w kategorii II — chórowi „Kasyno" z Siemianowic. Wśród chórów męskich na pierwsze miejsce wysunął się chór „Echo" z Katowic.

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komitet PZPR
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
143 — Zarząd Miejski ZMP.
0 — Straż Pożarna
6 — Kom. „Służby Polsce".
23 — PZPB
63 — Komisariat MO
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — PCK
215 — Pogotowie PCK.
213 — Telegraf

KINA:

Kino „Polonia" — komedia radziecka pt. „Arinka". Dla młodzieży dozwolony.

* * *

Kino „ROBOTNIK" — wyświetla film produkcji czechosłowackiej pt. „Sumienie".

Redakcja „Głosu Pabianic": — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Coraz więcej ekip robotniczych jedzie na wieś

Prawie wszystkie pabianickie fabryki i zakłady pracy zorganizowały bądź to w ubiegłym roku, bądź to jeszcze wcześniej robotnicze ekipy łącznościowe, obsługujące w ramach akcji miasto — wsi, bliżej i dalej położone wsie powiatu łaskiego. Z początku ekip tych było kilka. Potem liczba ich zaczęła wzrastać i wzrastać zaczął zasięg ich działalności w powiecie.

Jedną z najbardziej aktywnych i najwcześniej zorganizowanych ekip jest ekipa łącznościowa Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Robotnicy z PZPB obsługiwali ostatnio szereg wsi. Najczęściej wyjeżdżano do gminy Zapolice i do gminy Sędziejowice. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie działać będzie we wsiach gminy Buczek szereg nowozorganizowanych ekip z PZPB, tak że ogólna liczba ekip łącznościowych w tych zakładach wzrośnie do 12.

PZPW 41 posiadają również jedną z aktywniejszych ekip, która już wiele razy wyjeżdżała do wsi Dubie. Zakłady L-1 obsługiwały bardzo często pobliską wieś Porszewice, gm. Górka Pabianicka. Papiernia i Chemiczna nawiązały kontakt z chłopami gminy Chociw. Ekipy łącznościowe działały również u Odzieżowców, w zakładach im. Strzelczyka, w Blachowni i w innych zakładach pracy.

Nie zawsze praca ekip stała na odpowiednim poziomie. W początkowej fazie wyjazdów zdarzało się, że niektórzy z towarzyszy traktowali wyjazd jako majówkę nie rozumiejąc doniosłości ani celów akcji. Ostatnio jednak wyjeżdżali na wieś już tylko ludzie świadomi celów stojących przed nimi, co do których miano pewność, że godnie reprezentować będą wobec chłopów klasę robotniczą i swój zakład pracy.

Niektóre ekipy, jak np. ekipa tow. Górnego z PZPB, obsługująca wsie Wygiełzów i Młodawin w gminie Zapolice, nawiązały kontakt z młodzieżą licealną naszego miasta i zabierały ostatnio ze sobą spore grupki uczniów ZMP-owców. Uczniowie dawali na wsi bogaty program artystyczny, a przy tym nabierali doświadczenia, które przyda im się, gdy po ukończeniu szkoły staną do pracy w fabrykach i biurach i gdy wypadnie im wtedy wyjechać na wieś już jako członkom ekipy robotniczej.

Pierwsza ekipa młodzieżowa powstała z inicjatywy ZMP-owców III Liceum dla Młodzieży Pracującej w myśl zobowiązania podjętego ku czci 70 rocznicy urodzin Towarzysza Stalina. Kierownictwo ekipy robotniczej z PZPB, z którą wyjeżdżali na wieś uczniowie, wyraża się bardzo pochlebnie o młodzieżowych występach na wsi, a młodzież wiejska z utęsknieniem czeka na kolejne przybycie swych kolegów z miasta.

Podobne ekipy młodzieżowe powinny powstać i w innych szkołach posiadających silne organizacje ZMP-owskie i SP-owskie; w Lic. Handlowym, w I Jedenastolatce im. Śniadeckiego, w II Jedenastolatce TPD, w Liceum Mechanicznym, Papierniczym i Chemicznym. Wyjeżdżając wraz z robotnikami na wieś, licealiści poważnie pomogliby im w pracy, a szczególnie zajęliby się zorganizowaniem i uaktywnieniem wiejskich kół ZMP i hufców SP. Trzeba pamiętać także o tym, że wieś spragniona jest rozrywek kulturalnych, a uczniowskie zespoły świetlicowe mogą na wsi wiele zdziałać na tym polu.

(rb)

Echa Dni Stalinowskich w PZPB

W niektórych oddziałach PZPB w dzień urodzin Generalissimusa Józefa Stalina wręczono uroczyście dyplomy przodownikom pracy za zwycięstwo w II i III etapie współzawodnictwa.

Między innymi uroczystość taka odbyła się w Oddziele 7 PZPB, gdzie przemówił do robotników członek Komitetu Fabrycznego tow. Górny, który następnie dokonał wręczenia dyplomów przodownikom.

Uroczystość ta, wypadła w połączeniu z tak uroczystym dniem bardzo podniośle i napewno na długo pozostanie w pamięci wyróżnionych robotników.

Obok delegata Komitetu Fabrycznego na uroczystości wręczenia dyplomów przodownikom był również obecny przedstawiciel Związków Zawodowych — tow. Hermel.

Nasi racjonalizatorzy

Teodor Raszewski

Wiele precyzyjnych aparatów, niewyrabianych dotychczas u nas w kraju, musi sprowadzać jeszcze przemysł nasz z zagranicy. Dzięki usprawnieniom licznych naszych racjonalizatorów, przystosowuje się do produkcji wiele nieczynnych lub starych aparatów i maszyn, dając w ten sposób naszemu krajowi wielkie oszczędności dewizowe. Pisaliśmy niedawno jak to smarownik Kopycki Marian z przędzalni „Łąki" przerobił kilkadziesiąt starych nieużytecznych maszynek do wiązania nici. Dalej jeszcze poszedł mistrz maszyn obrączkowych z oddziału PZPB w Moszczenicy — **ob. Teodor Raszewski.** Ob. Raszewski przerobił bowiem i zmodyfikował precyzyjny aparat do pobierania wytrzymałości nici na samoczynny aparat z regulacją szybkości zrywu. Ulepszenie to jest tym cenniejsze, że na sprowadzenie podobnego aparatu z zagranicy wydać należałoby kilkaset tysięcy złotych. Dlatego też ob. Raszewski otrzyma wysoką premię — 30.000 złotych, którą przyznała mu za to usprawnienie Zakładowa Komisja Usprawnień.

Trzeba uaktywnić świetlicę

w Blacharni Mechanicznej

Załoga Blacharni Mechanicznej Nr. 19 nie posiada dotychczas odpowiedniej świetlicy. Obecna świetlica nie odpowiada swoim rozmiarem ambicjom kulturalnym Załogi Blacharni. Rok temu wszystkie zakłady podlegające Woj. Dyrekcji Przemysłu Miejscowego miały wspólną świetlicę na ul. Toruńskiej w Pabianicach, to też w każdym zakładzie wystarczała mała świetlica lokalna. Świetlica wspólna na Toruńskiej wyposażona była w najnowsze pomoce świetlicowe, w książki, gry i gazety. Do tej dobrze prowadzonej i wzorowo zorganizowanej świetlicy schodziły się liczne rzesze pracowników W.D.P.M.

Kiedy świetlicę tę zlikwidowano, życie kulturalne w poszczególnych zakładach zamarło. To samo stało się w Mechanicznej Blacharni. Ludzie przyzwyczajeni do świetlicy odczuli dotkliwie jej brak, gdyż kierownictwa zakładów nie umiały postawić swych lokalnych świetlic na odpowiednim poziomie. Złożyły się na to dwa powody: brak większego lokalu oraz mała aktywność ze względu na małą liczbę pracowników. W ostatnich kilku miesiącach fabryka rozszerzyła swe działy produkcyjne i załoga jej powiększyła się prawie czterokrotnie. Przybyło do pracy dużo młodzieży i praca społeczna w zakładzie odrazu ruszyła. Jeszcze w listopadzie powstało tu koło ZMP i organizacja „Służba Polsce". W ostatnich tygodniach powstało też koło TPPR. Zdawało by się, iż praca świetlicowa i kulturalna ruszy teraz w szybkim tempie. Niestety, stan odrętwienia pozostał jednak nadal taki sam.

W chwili obecnej Blacharnia Mechaniczna posiada silny zespół ludzi w Partyjnej Organizacji Podstawowej, w kole ZMP i SP, którzy by mógł zorganizować na nowo życie świetlicowe zakładu. Kierownictwo zakładu, które planuje budowę nowej świetlicy, winno poruszyć wszystkie odnośne czynniki w tej sprawie. Świetlica bowiem jest bardzo ważnym czynnikiem wychowawczym i ogniskiem samokształcenia robotnika oraz miłą i pożyteczną rozrywką dla każdego pracownika bez względu na to, czy jest młody, czy stary.

Kierownictwo zakładu wraz z Radą Zakładową i wszystkimi organizacjami, pomimo małego lokalu powinno urządzić świetlicę jak najstaranniej. W świetlicy, w której znajdowało by się radio, gazety i gry świetlicowe, napewno każdy z chęcią spędził by wolny czas. Świetlica wreszcie jest polem do dalszego działania kół ZMP i SP, do nich bowiem należy urządzanie kursów samokształceniowych, dokształcających i wreszcie kursów dla analfabetów z terenu zakładu. Tak urządzona i poprowadzona świetlica zyska napewno popularność wśród wszystkich pracowników Blacharni.

Wyrz.

Pomóżmy Pabianickiemu Muzeum!

Pisaliśmy przed kilku dniami o darach ob. ob. Lisowskiego i Misiaka dla Muzeum w Pabianicach. Dary ich, aczkolwiek cenne nie dotyczyły jednak historii Pabianic, a wydaje się nam, że eksponatów tego rodzaju znalazłoby się setki w domach obywateli miasta.

Kilka miesięcy temu drukowaliśmy list jednego z naszych korespondentów, który wzywał Czytelników „Głosu" ażeby składali na ręce kustosza Muzeum ob. Godlewskiego eksponaty tego właśnie rodzaju. Dotyczy to nie tylko przedmiotów bardzo starych ale i eksponatów z niedalekiej nawet przeszłości, szczególnie z okresu okupacji niemieckiej a więc: fotografii i listów poległych na wojnie i w partyzantce oraz w niemieckich obozach koncentracyjnych, zdjęć działaczy politycznych i społecznych naszego miasta, nie istniejących już obiektów, ważnych wydarzeń, egzemplarzy przedwojennych gazet pabianickich, pamiątek z obozów jenieckich i koncentracyjnych, dokumentów z ghetta, zarządzeń i ogłoszeń niemieckich władz okupacyjnych, życiorysów działaczy robotniczych, działających na terenie naszego miasta, wszelkiego rodzaju literatury o Pabianicach itp.

Bardzo możliwe, iż w niektórych domach znajdują się przedmioty z wykopalisk prehistorycznych często znajdowanych w okolicach Pabianic. Młodzież szkolna posiada zapewne rozmaite narzędzia krzemienne naszych praprzodków, spotykane często na tzw Pliszce i stare monety. Wśród starych pamiątek rodzinnych znaleźć można u niejednego z naszych mieszkańców stare księgi, dokumenty, pieczęcie, listy. Tego rodzaju rzeczy nie powinny butwieć gdzieś po skrzyniach i na strychach i niszczeć bezużytecznie. Mogą one stanowić bardzo ważny przyczynek do historii naszego miasta i dlatego obowiązkiem każdego z nas jest złożenie ich w Muzeum, bądź jako dar, bądź jako depozyt i uprzystępnienie obejrzenia ich szerokiemu ogółowi mieszkańców naszego miasta.

Wszelkiego rodzaju pamiątki i eksponaty składać należy w Muzeum w Zamku pabianickim na ręce kustosza, ob. Godlewskiego. Nazwiska ofiarodawców podawać będziemy do publicznej wiadomości w „Głosie".

„PAN TADEUSZ" W KAŻDYM POLSKIM DOMU

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej

KSIĄŻKA I WIEDZA

Ukaże się w marcu 1950 roku wspaniale wydane arcydzieło literatury polskiej

ADAMA MICKIEWICZA

PAN TADEUSZ

w opracowaniu graficznym

TADEUSZA GRONOWSKIEGO

*

406 stron druku w formacie 24×33 cm - 12 dziesięciobarwnych plansz w formacie 48×33 cm - 290 rysunków barwnych w tekście

*

Papier bezdrzewny - Druk offsetowy - Oprawa całopłócienna, wielobarwna obwoluta

*

Aby umożliwić jaknajszerszym kręgom czytelników nabycie tego wyjątkowego wydawnictwa

Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza" ogłasza

PRZEDPŁATĘ

która trwać będzie do 31 marca 1950 r.

Cena egzemplarza wraz z przesyłką pocztową wynosi w przedpłacie zł 990.— płatnych jednorazowo lub w trzech ratach wpłacanych w terminach dowolnych do dnia 31 marca 1950 r. Cena zł 990.— za egzemplarz jest ceną tylko dla subskrybentów, którzy wpłacą pełną należność do dnia 31.3.1950 r. Cena dzieła w sprzedaży będzie znacznie wyższa. Wysyłka zapłaconych w przedpłacie egzemplarzy rozpocznie się 1 kwietnia 1950 r. w kolejności zgłoszeń. Nakład ukaże się w pięciu partiach, z których pierwsze dwie przeznaczone będą wyłącznie dla odbiorców w przedpłacie. Do czasu dostarczenia wszystkich zamówionych w przedpłacie egzemplarzy książka nie będzie w sprzedaży.

Zgłoszenia na przedpłatę należy kierować do Sp. Wyd. „Książka i Wiedza" Warszawa, ul. Smolna 13. Konto czekowe w P. K. O. Nr I-13629

Rozgrzana rura przyczyną pożaru

W dniu wczorajszym wybuchł pożar przy ul. Strzeleckiej Nr. 21. Ogień powstał od rozpalonej rury piecykowej, biegnącej przez drewnianą izolowaną w dodatku trocinami ścianę, do głównego przewodu.

Mieszkańcy domu w porę zauważyli pożar i zawiadomili straż. — W akcji prowadzonej przez komendanta Feliksa Hansa, brały udział dwa samochody z dwunastoma strażakami. Szybkiemu, aczkolwiek utrudnionemu nieco przez mróz i śnieg działaniu tej grupy, zawdzięczamy zlokalizowanie ognia i minimalne straty. Spaliła się tylko część ściany drewnianej.

Wypadek ten powinien zwrócić uwagę obywateli naszego miasta na to, że montowane „domowym" sposobem na zimę piecyki, bardzo często stają się przyczyną pożaru. Łatwiej jest zawczasu o tem pomyśleć i usunąć wady w ich instalacji niż później gasić ogień. Dobrze by było, gdyby Komitety Domowe zechciały zająć się tą sprawą.

Hs.

ZE SPORTU

Hokeiści wychodzą na lód

Nareszcie jest mróz — żywiej zabiły serca hokeistów pabianickiego „Włókniarza". Czas porzucić wreszcie błogą bezczynność i zabrać się poważnie do pracy, tym bardziej, że w programie przewidziany jest turniej hokejowy włókniarzy i niedalekie już mistrzostwa klasy „B" LOZHL. Pocieszeniem dla wszystkich kibiców pabianickich jest fakt, że czołowi zawodnicy byłego PTC „Gwardia" po ostatecznym rozwiązaniu tego klubu zasilili gremialnie drużynę hokejową „Włókniarza" tworząc jeden, bardzo silny jak na nasze stosunki zespół. Zawodnicy ci otrzymali automatyczne zwolnienia z „Gwardii" i są już zatwierdzeni dla „Włókniarza". Dlatego też kierownictwo klubu wyraża nadzieję, że hokeiści pabianiccy zdobędą mistrzostwo klasy „B" i uzyskają upragniony awans do wyższej klasy.

Obecnie sekcja hokejowa PKS „Włókniarz" liczy 42 młodych, czynnych zawodników. Niedawno dzięki staraniom Związków Zawodowych sekcja została wyposażona całkowicie w nowy sprzęt hokejowy. Wielkim mankamentem sportu hokejowego w Pabianicach jest brak reprezentacyjnego lodowiska, które miasto nasze otrzyma dopiero w ramach Planu 6-letniego. Turniej hokejowy „Włókniarza", który nie odbył się z powodu przeszkód technicznych na Nowy Rok, dojdzie do skutku w lutym i zgromadzi na starcie 12 drużyn, w tym 3 zespoły ligowe. Kilka meczy rozegranych w ramach tego turnieju odbędzie się w Pabianicach. Będziemy więc mieli okazję obejrzenia hokeja na dobrym poziomie.

Dnia 6.I. 1950 r. odbył się generalny trening naszych hokeistów. Nie wszystko było na nim w porządku, dużo jest jeszcze braków, lecz w przyszłości przez usilny trening wszystko da się usunąć.

Na zakończenie donosimy, że w niedzielę, 8.I. 1950 r. na lodowisku „Włókniarza" odbędzie się mecz z drużyną hokejową ŁKS „Włókniarz" I B. Naszym sympatycznym hokeistom życzymy przede wszystkim pięknej pogody i pierwszego sukcesu w roku 1950!

Lach.

„WŁÓKNIARZ" BIJE LEADERA TABELI „LEGIĘ — ŁÓDŹ W STOSUNKU 12:4

W piątek odbył się mecz o mistrzostwo B klasy ŁOZB między drużynami bokserskimi „Włókniarz" - Pabianice a leaderem tabeli drużyną „Legii"— Łódź. Mecz zakończył się zupełnie niespodziewanym zwycięstwem drużyny pabianickiej w Łodzi.

Szczegóły walk podamy w jednym z najbliższych numerów „Głosu Pabianic".

TL.

O GODZINIE 11 IDZIEMY NA MECZ BOKSERSKI

Dziś o godzinie 11 w sali świetlicy PZPB przy ul. Traugutta 4 odbędzie się mecz bokserski o charakterze towarzyskim pomiędzy RKS—„Naprzód" —Łódź a „Włókniarzem" Ib — Pabianice.

W ramach tego meczu odbędą się finały „Pierwszego Kroku Bokserskiego" rozgrywanego w konkurencji wewnątrz klubowej „Włókniarza". Finały „Pierwszego Kroku" wykażą czego możemy się spodziewać po najmłodszym narybku pięściarskim naszego miasta.

SZACHIŚCI GRAJĄ DZIŚ W ŁODZI

Po świątecznej przerwie szachiści świetlicy PZPB, przystępują do dalszych rozgrywek mistrzowskich. Najbliższymi przeciwnikami Pabianiczan będą leśnicy z ZKS „Dąb". Mecz odbędzie się dziś w Łodzi. Przypominamy, że w zeszłym roku „Dąb" przegrał mecz z szachistami PZPB w stosunku 1:5.

Obecnie po dwu meczach mistrzowskich szachiści PZPB zajmują środek tabeli B klasy ze stosunkiem punktów 6:6. Należy się jednak spodziewać, że już niedługo lokata drużyny pabianickiej ulegnie poprawie.

W niedzielę wyjeżdżają do Łodzi przeważnie młodzi gracze, z wybijającymi się Sławomirem Denusem i Gossem na czele.

TENIS STOŁOWY

W najbliższą niedzielę tj. 8 stycznia br. o godz. 11 w sali stołówki fabrycznej Zakładów Przemysłu Chemicznego w Pabianicach ul. Żymierskiego 5 odbędą się zawody tenisa stołowego między drużynami ZKS „Unia Chemia" z Łodzi a ZKS „Unia" w Pabianicach. Zawody zapowiadają się bardzo interesująco ze względu na wysoki poziom gry drużyny łódzkiej, i dobre przygotowanie do tych zawodów drużyny pabianickiej.

Pabianicki ZKS „Unia" wzmocniony został młodymi sportowcami „Papierni" i dawnej „Cewki", to też z ciekawością oczekujemy niedzielnego spotkania. Należy również nadmienić, że wraz z młodymi zawodnikami drużyny pabianickiej wystąpi zawodnik ob. Witold Post, znany jako dobry ping-pongista z terenu miasta Pabianic.

Życzymy drużynie pabianickiej zwycięstwa w niedzielnych rozgrywkach.

MZ.

Remont sali gimnastycznej „Włókniarza"

Rozpoczęty przez KS „Włókniarz" remont sali gimnastycznej przy ul. Żeromskiego dobiega końca. Sala otrzymała całkowite podmurowanie, naprawione zostały ściany, kończy się także wzmacnianie sklepienia. — Po ukończeniu prac i pewnych poprawkach wnętrza, sportowcy będą mogli wznowić przerwane treningi na sali.

Będzie można także organizować zawody w siatkówkę i koszykówkę, tak popularne na terenie Pabianic a szczególnie oczekiwane przez sekcję piłki ręcznej „Włókniarza".

Kł.

„Włókniarz" przyjmuje zapisy

Staraniem kierownictwa klubu przy PKS „Włókniarz" powstaje nowa sekcja sportowa, a mianowicie sekcja jazdy figurowej na lodzie. Kierownictwo klubu wzywa wszystkich amatorów tego pięknego sportu do zapisywania się w szeregi tej nowopowstałej sekcji.

Przy okazji komunikujemy, że Powiatowa Rada Związków Zawodowych realizując hasło „Sport dla najszerszych mas społeczeństwa" przekazała „Włókniarzowi" kilkanaście par nowych łyżew dla niezamożnej, robotniczej młodzieży klubu. Sprzęt łyżwiarski można wypożyczać w kierownictwie sekcji.

Ogłoszenia drobne

GOSPOSIA potrzebna od zaraz do lekarza, Pabianice, ul. P. Skargi Nr 33 m. 6, dr. Gajewska. 2

SKRADZIONO legitymację Zw. Zaw. Guga Władysława, Pabianice Tkacka 8. 3

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS"

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 8 stycznia 1930 r.

DEMONSTRACJE BEZROBOTNYCH W BEŁCHATOWIE I W ZELOWIE

W dniu wczorajszym w Zelowie tłum bezrobotnych i półbezrobotnych wtargnął do magistratu, żądając zapomóg i przydziałów opału. Gdy wezwana policja usiłowała opróżnić lokal magistratu — tłum zdemolował urządzenia, walcząc wręcz z policjantami.

Tegoż samego dnia w Zelowie doszło do burzliwych demonstracji, urządzonych przez bezrobotnych i pół bezrobotnych tkaczy i przędzalników. Wezwana na pomoc policja oddała salwy do tłumu, raniąc kilka osób.

W obu miejscowościach aresztowano kilkadziesiąt osób.

12.733 NOWYCH BEZROBOTNYCH

W ciągu ubiegłego tygodnia przybyło nowych 12.733 bezrobotnych. Ogólna ilość bezrobotnych w całym kraju przekroczyła ćwierć miliona osób.

ZAPLUSKWIONE HOTELE W ŁODZI

Pisma donoszą, że kontrola sanitarna wykryła w najlepszych hotelach łódzkich okropny stan sanitarny. „Hotele są zapluskwione w beznadziejny sposób".

REWOLUCJA W ALBANII

PAT donosi z Tirany, że w Albanii wybuchła rewolucja przeciw królowi Zogu. Sytuacja jest tak poważna, że król nie wyjechał na uroczystości ślubu włoskiego następcy tronu do Rzymu.

ADA SARI OKRADZIONA

Znana śpiewaczka, Ada Sari, została okradziona z kosztowności na sumę stu tysięcy złotych.

EPIDEMIA DYFTERYTU W ŁODZI

Nasilenie epidemii dyfterytu w Łodzi zaczęło przybierać zastraszające rozmiary. Wobec powagi sytuacji „władze wojewódzkie noszą się z zamiarem wprowadzenia przymusowych szczepień".

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Młodość Tomasza Edisona" — godz. 14, 16, 18, 20, poranek g. 11

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Sumienie" — godz. 15, 17, 19, 21 — poranek godz. 10.30

BAJKA (Franciszkańska 31) —„Milcząca barykada" g. 15, 17.30, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 1) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 2" — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL dla młodzieży (Legionów 2-4) „Bohaterowie pustyni" — godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 10, 12

MUZA (Pabianicka 178) — „Pocałunek na stadionie" — godz. 15.30, 18, 20.30, poranek godz. 11

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pustelnia Parmeńska" I seria — godz. 15, 17, 19, 21, poranek godz. 12

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Bogata narzeczona" — godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Milczenie jest złotem" — godz. 14, 16 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) — „Wilcze doły" — godz. 16, 18.30, 21 — poranek godz. 11

REKORD (Rzgowska 2) — „Świat się śmieje" dla młodz. godz. 14; „Opowieść o prawdziwym człowieku" — godz. 16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Panna bez posagu" godz. 14, 16, 18, 20

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Bitwa o Stalingrad" — godz. 16, 18, 20

TĘCZA (Piotrkowska 108) „Czarodziej sadów" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Cygański tabor" — godz. 16, 18, 20 poranek godz. 11.30

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Czarodziej sadów" — godz. 15, 17, 19, 21 — poranek godz. 11

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 14.30, 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Pustelnia Parmeńska" I seria — godz. 14, 16, 18, 20 — poranek godzina 11

ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Bogaty plon"— godz. 16, 18, 20, poranek godz. 11

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 sztuka Anatola Surowa pt. „Zielona ulica".

W poniedziałek 9 stycznia — teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 „Brygada szlifierza Karhana".

Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki" — komedia w 4 aktach J. Blizińskiego, z udziałem A. Dymszy, P. Rewicz-Ziembińskiej, W. Waltera, W. Ziembińskiego i innych.

Kasa czynna od 10 do 13 i od 16.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. St. Jaracza 2, tel. 217-49)

Niedziela, dnia 8 stycznia „Wielkie zmaganie" (Montserrat) Emanuela Roblesa, w przekładzie i reżyserii Jakuba Rotbauma. Początek o godzinie 19.30.

TEATR „OSA"
(Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19.30 — „Romans z wodewilu" z udziałem T. Wesołowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
(ul. Piotrkowska 243)

Ostatnie dni! Codziennie o godz. 19.15 „Ptasznik z Tyrolu" — operetka w 3 aktach M. Helda i Westa.

Udział bierze cały zespół artystyczny — Chór — Balet — Orkiestra.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17.

W niedzielę i święta kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR LALEK „ARLEKIN"
(Piotrkowska 152, tel. 258-99)

„Wesoła maskarada" — 7 stycznia o godz. 17.15, 8 stycznia o godz. 15 i 17.15. Ostatnie dwa dni!!!

Kasa czynna od godz. 10.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO"
Łódź, ul. Nawrot 27, tel. 135-74

W niedzielę 8 stycznia o godz. 12 widowisko pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

ZE SPORTU

Czy pływacy łódzcy

pomszczą dzisiaj porażkę naszych pięściarzy z Poznaniem?

Na basenie „Ogniska" powinno paść dzisiaj kilka rekordów Polski

Dziś o godz. 17 na pływalni „Ogniska" (wejście od ul. Traugutta 3) zostaną rozegrane pierwsze międzyokręgowe zawody o puchar Polskiego Związku Pływackiego Poznań - Łódź. Oba zespoły do imprezy tej poważnie się przygotowują i chociaż łodzianie teoretycznie powinni mecz wygrać, to nie należy lekceważyć przeciwnika, który do niedawna poza Śląskiem był najsilniejszym okręgiem w Polsce. Zawodniczki poznańskiej „Spójni" w r. 1949 zdobyły drużynowe mistrzostwo Polski, a mężczyźni „Związkowca - Warty" zawsze należeli do czołowych zespołów Polski. Reprezentację Poznania prócz pływaków „Spójni" i „Warty" uzupełnią zawodnicy „Stali", z doskonałym klasykiem Ruchajem na czele.

Skład łodzian opiera się tylko o dwa kluby miejscowe: „Związkowiec — Zryw" i „Włókniarz". Zawodnicy „Związkowca" uzupełnieni Nikodemskim i Sierockim z „Włókniarza" reprezentować będą Łódź w konkurencjach męskich. Odwrotnie sprawa przedstawiać się będzie w konkurencjach żeńskich, gdzie „włókniarki" uzupełnią tylko Maślakiewicz i Kowalska ze „Związkowca".

Program dzisiejszych zawodów przedstawia się następująco:

1) 400 m. styl. dowolnym kobiet.
2) 400 m. styl. dowolnym mężczyzn.
3) 100 m. styl. grzbietowym mężczyzn.
4) 200 m. styl. klasycznym kobiet.
5) 200 m. styl. klasycznym mężczyzn.
6) 100 m. styl. grzbietowym kobiet.
7. 100 m. styl. dowolnym dziewcząt (konk. lokalna).
8) 200 m. styl. dowolnym juniorów (konk. lokalna).
9) 100 m. styl. grzbietowym młodzików (konk. lokalna).
10) 200 m. styl. klas. mężczyzn (konk. lokalna).
11) 100 m. styl. dowolnym kobiet.
12) 100 m. styl. dowolnym mężczyzn.
13) 100 m. styl. grzbietowym dziewcząt (konkurencja lokalna).
14) 100 m. styl. dowolnym młodzików (konk. lokalna).
15. 4x200 m. styl. dowolnym mężczyzn.
16) 4x100 m. styl. zmiennym kobiet.
17. Piłka wodna.

Na kogo Łódź może liczyć?

W konkurencjach męskich indywidualnych, jak i sztafecie należy liczyć się ze zwycięstwem łodzian, w żeńskich pierwsze miejsce pewnie przypadnie Proniewiczównie i Kowalskiej. Sztafeta żeńska 4x100 m. styl. zmiennym to wielka niewiadoma i dużo zależyć tu będzie od Proniewiczównej, która popłynie „motylkiem". Jeżeli nadrobi utracone metry przez zawodniczki płynące na poprzednich dwóch zmianach to i tu możemy zwyciężyć. Z tego wynika, że najsłabszym punktem reprezentacji Łodzi będzie 100 m. styl. grzbietowym kobiet i piłka wodna.

Czy aż tak tragicznie jest z „grzbietem kobiet" i piłką wodną?

W barwach Poznania popłynie wicemistrzyni Polski na 100 m. styl. grzb. Żurkówna, która reprezentowała Polskę na meczu międzypaństwowym z Rumunią. Ona też po Fiałkowskiej legitymuje się na tym dystansie najlepszym wynikiem w Polsce. W Łodzi bezprzecznie najlepszą na „grzbiecie" jest młoda Ciemieniewska. Zawodniczka ta od meczu Włókniarz - Warta poczyniła bardzo duże postępy i pewnym jest, że rekord okręgu na tym dystansie zostanie przez nią poprawiony. Czy uda się jej wygrać z Żurkówną w tej chwili to trudno odpowiedzieć, ale kto wie jak będzie przedstawiać się sytuacja już w meczu rewanżowym w Poznaniu.

Natomiast jeżeli chodzi o piłkę wodną to łodzianie, a ściślej „Związkowiec - Zryw" osiągali wcale ładne wyniki z przeciwnikami klubowymi. W niedzielę za przeciwnika będą mieć reprezentację Poznania opartą o zawodników - waterpolistów Spójni, Warty i AZS-u. Teoretycznie, więc goście będą zespołem silniejszym i mają więcej szans na zwycięstwo. Niemniej jednak wydaje się, że zdobyta przewaga w konkurencjach indywidualnych przez łodzian wystarczy przy ewentualnej porażce w piłce wodnej do uzyskania ogólnego zwycięstwa.

Przypuszczamy, że nasze przewidywania nie daleko odbiegną od rzeczywistości. Kasa od ul. Traugutta otwarta będzie już na godzinę przed meczem t. j. od godz. 16.

Sport pływacki w ZSRR

należy do jednych z najbardziej popularnych sportów. — Na zdjęciu rekordzista świata Bojczenko

RADIO

8.20 Muzyka rozrywkowa. 8.55 Audycja Społ. Komitetu Radiof. Kraju. 9.00 Muzyka organowa. 10.00 Skrzynka ogólna. 10.15 (Ł) Chwila muzyki. 10.20 (Ł) Program lokalny na dziś. 10.22 (Ł) „Od naszych korespondentów". 10.32 (Ł) Arie i pieśni kompozytorów polskich. 10.52 (Ł) Muzyka. 11.00 Recenzja. 11.10 Muzyka. 11.15 Koncert symfoniczny. — Transmisja z Budapesztu. 12.04 W przerwie koncertu dziennik południowy. 12.15 D.c. koncertu symfonicznego. Tranmisja z Budapesztu. 13.00 Pogadanka aktualno-naukowa. 13.15 „Niedziela na wsi". 14.00 „U naszych twórców". 14.10 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 14.40 „Eugeniusz Onegin". 15.00 Kwadrans muzyki rozrywkowej. 15.15 „Dwanaście miesięcy". 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 „Nasze chóry śpiewają". 16.50 Pogadanka aktualno - historyczna. 17.00 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Koguty pieją". 19.00 Al. Głazunow — Kwartet smyczkowy. 19.30 Audycja wymienna. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 (Ł) „Galileo Galilei". 20.50 (Ł) Muzyka. 21.00 „Teatr Eterek". 21.30 Koncert. 22.05 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne. 22.13 (Ł) Program lokalny na jutro.

Otwarcie nowej skoczni w Zakopanem

Najdłuższy skok miał Daniel Krzeptowski

ZAKOPANE (obsł. wł.) — W Zakopanem odbyło się 6 bm. otwarcie nowej skoczni treningowej, zbudowanej na Kirze Miętusiej.

Otwarcia skoczni dokonał jej projektodawca, Stanisław Marusarz, który oddał pierwszy skok długości 34 m.

Skocznia ma ruchomy próg, który można dowolnie podnosić i obniżać.

Na nowej skoczni rozegrano pierwszy w tym roku konkurs skoków w Zakopanem, który mimo znacznego oddalenia skoczni od miasta, zgromadził około 2 tysiące widzów.

Startowało 52 zawodników. Najdłuższy skok dnia oddał Daniel Krzeptowski (SNPTT) — 39 m, Kula Jan przy wyraźnym braku formy osiągnął skoki: 36,5 i 34 m. Hoły Kazimierz (Gwardia) skoczył dwa razy z upadkiem: 40 i 47 m.

Bardzo dobrze zaprezentował się junior, Daniel Gąsienica skokami 34 38 i 33 m, St. Marusarz oddał trzy pewne i stylowe skoki długości 34, 37 i 37 m.

Ze Ślązaków najlepszy był Raszka (LZS Barania) 34 i 35 m oraz Wieczorek (LZS Szczyrk) 34 i 35 m. Kaczmarczyk (AZS) skoczył 34 i 35 metrów.

Najbliższe zawody narciarskie

8.I. 1950 r. Zakopane — mecz narciarski Kraków i Dolny Śląsk — Zakopane. Karpacz — bieg zjazdowy dla wczasowiczów. Wisła — konkurs skoków w Malince. Szklarska Poręba — konkurs skoków. Poronin — zawody wiejskie o odznakę PZN.

14 i 15.I. br. Zwardoń — zawody bobsleighowe Zw. Zaw. Mistrzostwa Wojsk Lotniczych.

15.I. br. Szczyrk — zawody o odznakę sprawności narciarskiej i bieg zjazdowy dla wczasowiczów. Kraków — konkurs skoków na nowootwartej skoczni w Krakowie. Ustroń — mistrzostwa Okręgu.

21 i 22.I. br. Szklarska Poręba — pierwszy krok narciarski dla wczasowiczów. Szczyrk — mistrzostwa juniorów klasy A i B.

21 — 23.I. br. Mistrzostwa wszystkich okręgów PZN.

24 — 30.I. br. Zakopane — mistrzostwa Polski seniorów.

28.I. — 2.II. Raid turystyczny od Babiej Góry po Czartorie.

Z notatnika szermierza

W połowie stycznia 1950 r. przeprowadzony będzie Kurs Unifikacyjny dla sędziów szermierki. Na kurs winni się zgłosić wszyscy sędziowie, jak też i kandydaci na sędziów.

Wzywa się starych zawodników, którzy już nie uprawiają szermierki, aby się zgłosili na powyższy kurs.

Kurs poprowadzi mjr. Laskowski wraz z Węgrem, Keveyem.

Kandydaci na sędziów głównych, jak też i bocznych zgłoszenia winni przesłać pod adresem Związku, Łódź, ul. Piotrkowska 67, pisemnie.

Szczecin-Gdańsk 10:6

SZCZECIN (obsł. wł.) — W Stargardzie odbyło się spotkanie bokserskie między reprezentacjami okręgowymi juniorów Szczecina i Gdańska, które zakończyło się wynikiem 10:6 dla reprezentacji Szczecina.

Z turnieju Kół Sportowych

Dzisiejsze rozgrywki

Sala „Spójni" w Helenowie:

godz. 9: I Gimn. PZPJG I—Urząd Wojewódzki I
godz. 9.30: I Gimn. PZPJG II — Urząd Wojewódzki II
godz. 10: PZPW Nr 36 — Książka i Wiedza
godz. 10.30: Gimn. Przemysłowe PZPW II — PZPB Nr 5
godz. 11: Ubezpieczalnia Społeczna — Centr. Handl. Przem. Odzieżowego
godz. 11.30: PZPB Nr 3 — ZWS I
godz. 12: PWPW — Gimn. Papiernicze.
godz. 12.30: PZPB Nr 5 — ZWS
godz. 13: PZPB Nr 3 — PWPW.

Sala szkolna przy ul. Jaracza 26:

godz. 9: Skóra II — Elektrownia
godz. 9.30: Czytelnik Koło 94 — Skóra II
godz. 10: CSP Koło 93 — Fa-Ma-Tka.
godz. 10.30: Społem Koło 88 — Fabryka Maszyn Jedwabn.
godz. 11: PMT Koło 90 — Zjedn. Metal. Nr 2
godz. 11.30: PZG Wytwórnia Nr 5 — Dyrekcja Przemysłu Miejscowego

Siatkówka żeńska:

godz. 12: PZPJG Nr 1 — Technozbyt
godz. 12.30: Gimn. Przem. PZPW — Społem Koło 88
godz. 13: PZPB Nr 8 — Gimn. Papiernicze.

Sala szkolna ul. Sterlinga 24:

godz. 9: Zarząd Miejski I — Prasa Wojskowa
godz. 9.30: Zarząd Miejski II — Skóra V
godz. 10: Zarząd Miejski III — ŁZWANN A 24
godz. 10.30: MZK — Zjedn. Maszyn Rolniczych
godz. 11: Zw. Zaw. Prac. Finans. — Głuchoniemi I
godz. 11.30: Solidarność — Głuchoniemi II
godz. 12: Fabryka Zegarów — PZPJG Nr 8 I.

Siatkówka żeńska:

godz. 12.30: PZPB Nr 5 II — Skóra V
godz. 13: Społem Koło 87 — Skóra I.

Na basenie i ringu

Zawody pływackie: pływalnia Ogniska przy ul. Traugutta, godz. 17 spotkanie międzymiastowe Poznań — Łódź o puchar Polskiego Związku Pływackiego.

Piłka ręczna: sala Ogniska przy ul. Traugutta, godz. 9 zawody o mistrzostwo klasy A w koszykówce: konkurencja żeńska: Spójnia — Związkowiec godz. 10 konkurencja męska: Związkowiec — Spójnia I B, godz 11: AZS — Chemia, godz. 12-ta: Kolejarz — Bawełna, godz. 13: Widzew — ŁKS Włókniarz I B.

O godz. 18 w sali Ogniska odbędą się zawody w siatkówce żeńskiej i męskiej pomiędzy Akademikami i Międzyszkolnym Klubem sportowym.

Zawody bokserskie: O drużynowe mistrzostwo klasy B okręgu łódzkiego odbędą się następujące mecze: w Sieradzu o godz. 16: Legia Sieradz — Stal, w Zduńskiej Woli o godz. 16: Kolejarz — Spójnia Kutno, w Piotrkowie o godz. 12: Korab — Włókniarz Tomaszów oraz w Tomaszowie: Związkowiec —Gwardia—Piotrków.

W Skierniewicach o godz. 17.30 odbędą się zawody propagandowe pomiędzy tamtejszą Unią i Concordią z Piotrkowa.

W Pabianicach o godz. 11 towarzyski mecz rozegra tamtejszy Włókniarz z Naprzodem z Rudy Pabianickiej. Odbędą się tam również finały pierwszego kroku bokserskiego zawodników Włókniarza.

Kurs instruktorski

W czasie bytności mjr. Keveya będzie przeprowadzony kurs instruktorski. Na kurs powyższy zostali zakwalifikowani: inż. Bachman, ob. Banas, ob. Dajwłowski, ob. Kaźmierczak, ob. Rybicki.

42

Niebezpieczny zbieg

Z powodu jego ciemnej twarzy i jasnych, siwiejących włosów nad śniadym czołem, Hindusi przezwali go — Temang-Ori — „Borsuk". On sam nazywał siebie Mac Ferneyem.

Wydawało się, że Mac Ferney nie był ani trochę zmartwiony tym, że trafił do kalkuckiego więzienia. Bardzo szybko zaprzyjaźnił się z więźniami. Rozmawiał z Tybetańczykami, z Syngalezami, z mieszkańcami Madrasu ich własnym językiem. Wkrótce cała dżełchana znała jego szybkie kroki, kępki siwych włosów nad ogorzałym czołem i dobre, niebieskie oczy.

Mac Ferney zaraz pierwszego dnia zauważył Lelę. Długa biała spódnica z obramowaniem i biała, wełniana chustka, sprytnie okręcona na głowie i na ramionach, wyróżniały Lelę z pośród innych kobiet.

— Skąd pochodzisz, dziewczynko?— spytał Mac Ferney.

— Radżputana — odpowiedziała Lela.

Szkot kiwnął głową. Znał ten kraj. Ale nigdy dotychczas nie był w tamtejszych zachodnich prowincjach, gdzie bezwodne pustynie zagradzają drogę wędrowcom i gdzie wałęsają się wśród całkowitej swobody, nie ujarzmione przez Anglików plemiona.

Wieczorem Lela siedziała na kamiennych płytach, skrzyżowawszy nogi i śpiewała cichutko:

Białą sari okryję czoło,
Białą sari okryję ramiona,
Daleka jest moja droga, trudna jest moja droga,
Daleka jest droga do Delhi...

Mac Ferney przysiadł się do niej i słuchał.

Lela śpiewała:

Lasy rosną przy drodze,
O Sakra-Wałka!
Tygrysy włóczą się po drodze,
O, Czunda-Sakra!

Mac Ferney drgnął.

— Gdzie słyszałaś tę pieśń?

— W moim kraju.

— A słowa tej przyśpiewki? Czunda-Sakra? Sakra-Wałka?

Lela patrzyła na niego ze zdziwieniem.

— Czy znasz je także?

— Znam — powiedział Mac Ferney. — I wiele innych jeszcze. Czunda-Natta-Dar... Bchatna-Baruna...

Lela cofnęła się przestraszona.

— Jesteś fakirem?

— Nie. Poznałem je z pieśni w starych księgach.

Wyjął swe arkusze.

— A jak w twoim kraju Radżputanie mówią na matkę, siostrę, ojca? — pytał.

Lela powiedziała.

— Niebo? gwiazdy? ocean?

— Samudra — odpowiedziała Lela.

Mac Ferney zapisał to słowo.

— Czy w waszym kraju wszyscy tak mówią? — spytał znowu.

— O nie! Moja matka znała słowa, których nikt nie umiał.

— Kto ją tego nauczył?

— Mój dziad — powiedziała Lela szeptem — On jest fakirem. Zna modlitwy i zaklęcia, jakich nikt nie zna w naszym kraju, nawet—najstarsi ludzie. Umie zaklinać węże, nietoperze i krokodyle.

— Doskonale — powiedział Mac Ferney — w zaklęciach najlepiej zachowuje się dawny język.

Schował swoje kartki.

„Stąd. z Kalkuty powędruje do zachodniej Radżputany" — myślał.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 65, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-1-11023